ROK XIV. Nr. 284 (4244) WILNO, piątek 15 października 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

# Ruch na odcinku młodzieżowym

*(Telefon własny z Warszawy)*

## Porozumienie Harcerzy, Strzelców i Młodej Wsi

**Naczelne władze Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Strzeleckiego, Centralnego Związku Młodej Wsi ogłosiły dziś wspólny komunikat, który podajemy:**

Związek Harcerstwa Polskiego, którego patronem jest Józef Piłsudski, Związek Strzelecki, który do życia powołał Wielki Marszałek, oraz Centralny Związek Młodej Wsi będący kontynuacją Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, którego protektorem był Pierwszy Marszałek Polski, deklarują:

Że we wszystkich swych poczynaniach kierować się będą myślą polityczną i wychowawczymi wskazaniami zmarłego Wodza.

Solidaryzując się z hasłami konsolidacji energii narodowej, rzuconymi przez Marszałka Śmigłego - Rydza, oświadczają: że młodzieży należy jasno i wyraźnie postawić wspólny cel do jakiego zdąża cały Naród Polski t. j. budować wspólną potęgę kulturalną, gospodarczą, polityczną i militarną Państwa Polskiego.

Szanując w jej duszy wszystkie prawa młodości, które łączą się z romantyzmem, wiarą, zdolnością do poświęceń i entuzjazmu, będziemy starać się o to by młodzież nasza:

a) uznała za podstawę swego życia prawdę, polegającą na zgodności haseł z działaniem;

b) wyhartowała swą wolę, zaprawiła swój umysł, ciało, oraz posiadła te wszystkie umiejętności które tworzą niezbędne przesłanki jej rzetelnej i mądrej przyszłości pracy;

c) by znając i kochając swój kraj, przeszłość narodową i bohaterów, obudziła w sobie szlachetne ambicje takiego twórczego wysiłku, który by dźwignął Polskę do pierwszych szeregów państw i narodów i imię Polski otoczył ogólnym szacunkiem;

d) by radość życia czerpała z pokonywania przeszkód i zasłużonych zwycięstw;

e) by w stałym współdziałaniu umiała zachować cechę szlachetnej rycerskości, która jest znamieniem ludzi naprawdę silnych, a honor swój zgodnie ze wskazaniami Józefa Piłsudskiego znajdowała w dobrej, uczciwej służbie Ojczyźnie.

Odznaczając w naszym systemie wychowawczym światopogląd materialistyczny, jako obniżający polot duszy ludzkiej i jej tęsknoty za dobrem i pięknem, opierać się będziemy w wychowaniu naszym młodzieży o niezłomne zasady etyki chrześcijańskiej oraz o te ideały narodowe i państwowe, których urzeczywistnienie stworzy realne siły Polski.

Licząc się z obecnym układem stosunków, z tymi niebezpieczeństwami, które nam grożą, nie będziemy nasiąjać duszy naszej młodzieży na ideały wygodnego kwietyzmu, ale uczucie miłości Ojczyzny chcemy spleść harmonijnie z pojęciem honoru i obowiązku żołnierskiego. Zasadę rozwoju wartościowych cech indywidualnych należy pogodzić z elementami karności i dyscypliny, umożliwiającymi zwarte i skuteczne działanie zbiorowe. Mając wspólny cel a zarazem szanując i utrzymując nienaruszoną własną odrębność organizacyjną i metody pracy, postanawiamy skoordynować jednak wysiłki naszych organizacyj w ten sposób, by nie tylko usunąć wszelkie tarcia i zadrażnienia w terenowej robocie, ale zaznaczać wszędzie poczucie ideowego braterstwa oraz wspólnie podejmować swe zadania, około których skupiać należy energię całego młodego pokolenia.

Aby to osiągnąć, powołujemy do życia Międzyzwiązkową Komisję Porozumiewawczą polskich organizacyj młodzieżowych.

Pod deklaracją podpisali się w imieniu Zw. Harcerstwa Polskiego dr **Michał Grażyński** przewodniczący Zw. Harcerstwa Polsk., **Antoni Olbromski**, delegat Naczelnego Związku Harc. Polsk., **Franciszek Paschalski** prezes Zarządu Głównego Zw. Strzeleckiego, **ppłk. Frydrych**, komendant główny Zw. Strzeleckiego, **Stanisław Gierat**, prezes Centralnego Związku Młodej Wsi i **Romuald Tyczyński**, sekretarz Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej.

**Z 3-ch wymienionych wyżej organizacyj 2, a mianowicie Związek H. Polsk. i Związek Strzel. zgłosiły akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego, natomiast Centralny Związek Młodej Wsi do Obozu akcesu nie zgłosił i do sektoru młodzieżowego OZN Związku Młodej Polski odnosi się wrogo, czemu dał wyraz w artykule umieszczonym w ostatnim numerze „Przodownika Wiejskiego".**

**Krążą pogłoski, iż organizacje które podpisały deklarację nie zaprzestały rozmów zmierzających do ściślejszego zjednoczenia.**

**Deklaracja mimo jej dość ogólnikowej treści i braku bliższego sprecyzowania też programowych zrobiła w kołach politycznych duże wrażenie, gdyż liczą się z nią jako z faktem porozumienia trzech organizacyj, skupiających łącznie w swych szeregach jak obliczają, ponad 600 tys. młodzieży.**

**O ile nam wiadomo organizacje te jednak nie szukają współpracy ze Związkiem Młodej Polski.**

# „Młoda Polska" przywdziewa lniane koszule

**Z kół zbliżonych do kierownictwa Związku Młodej Polski, dowiadujemy się, iż już w niedługim czasie nastąpi umundurowanie członków Zw. Młodej Polski. Mundur związkowy będzie składał się z LNIANEJ KOSZULI, ciemnozielonych spodni, ciemno-ziel. furażerki i ciemno-ziel. krawata.**

**Stopnie hierarchiczne zaznaczone będą specjalnymi dynstynkcjami z oksydowanego srebra. Kierownicy w stopniu dowódcy oddziału albo wyżej, będą nosili szary frencz. Drużyny ochronne będą się odznaczały specjalną opaską na ramieniu oraz sznurem do gwizdka podczas służby.**

**Mają być wprowadzone również odznaki oddziału Związku.**

* * *

**Dopisek redakcji:** Projekt umundurowania członków OZN w **lniane** koszule wysuwaliśmy w artykule wstępnym p. t. „Symbole ruchu i przeciwnicy" z dnia 5 marca b. r.

Gdyby naprawdę został zrealizowany uważalibyśmy to za podkreślenie w sposób symboliczny i bardzo wymowny związku młodego pokolenia z ideami, które reprezentuje gen. Żeligowski. Byłby to zdaniem naszym objaw bardzo pomyślny i zdrowy.

# Marsz. Rydz-Śmigły wyjeżdża do Rumunii w październiku

**W kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że pod koniec bież. miesiąca dojdzie do skutku zapowiedziany w swoim czasie wyjazd Marszałka Śmigłego - Rydza do Rumunii.**

# Rada Ministrów rozważa projekty ustaw

**W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, na którym dyskutowane będą poraz pierwszy niektóre projekty ustaw, które Rząd zamierza wnieść na nadchodzącej sesji sejmowej.**

# Francja rewiduje swój stosunek do ZSRR

**PARYŻ, (PAT). — „Figaro" twierdzi, że w chwili obecnej odbywa się we Francji pewnego rodzaju rewizja poglądów na doniosłość i międzynarodowe dla Francji znaczenie stosunków francusko-sowieckich. Jak podkreśla dziennik, w kołach politycznych duże wrażenie wywołały ostatnie mowy przewodniczącego izby deputowanych Herriota, który był jednym z twórców i inicjatorów francusko-sowieckiego paktu nieagresji. Herriot stwierdził w tej mowie, że intencje jego w chwili zawierania paktu zmierzały do ograniczena go do ram zwykłego paktu o wzajemnym niemieszaniu się i że dopiero po ustąpieniu jego od steru rządu pakt ten został zawarty w szerszych granicach niż propektowano.**

# Po złożeniu wizyt w państwach bałtyckich

## m'n. Roman powrócił do Warszawy

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj powrócił do Warszawy p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman wraz z osobami, towarzyszącymi mu w podróży z dwutygodniowego pobytu w Estonii, Finlandii i Łotwie.

P. ministra Romana witali na dworcu: podsekretarze stanu w min. przemysłu i handlu p. Mieczysław Sokołowski i p. Adam Rose, przedstawiciele poselstw powyższych krajów oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa przemysłu i handlu.

# Anglia przygotowuje się do konferencji 9-ciu

LONDYN (Pat). Rząd brytyjski czyni już wszelkie przygotowania techniczne do konferencji w sprawie Chin, która, jak to zostało ostatecznie ustalone, odbędzie się w Brukseli jeszcze przed końcem bm.

Na czele delegacji brytyjskiej stanie zapewne min. Eden, aczkolwiek wątpliwe jest, aby pobyt jego w Brukseli potrwał dłużej niż 3—4 dni. Głównym rzeczoznawcą Foreign Office będzie sir Aleksander Cadogan, zastępca stałego podsekretarza stanu, który przed objęciem obecnego stanowiska w centrali był ambasadorem W. Brytanii w Chinach.

W Londynie do konferencji tej przywiązują wielką wagę, jako do pierwszej od szeregu lat konferencji międzynarodowej w sprawach politycznych, zwołanej z inicjatywy Ligi Narodów z czynnym udziałem Stanów Zjednoczonych. W Londynie spodziewają się, że rząd amerykański wyśle do Brukseli Normana Davisa, jako specjalnego delegata.

# Japonia posyła do Europy delegację wyjaśniającą

TOKIO, (PAT). Wczoraj po południu z Yyokohamy wyjechała do Stanów Zjednoczonych na pokładzie parowca „Tatsutamaru" delegacja japońska, w skład której wchodzą wiceadmirał Takuo Godoh, b. minister handlu i przemysłu, Kisznsziro Okura, członkowie izby reprezentantów Matsukata i Aszida. Delegacja ta, której członkowie udadzą się również do Europy będzie miała za zadanie wyjaśnienie celów Japonii w konflikcie japońsko-chińskim.

# Pociąg wysadzony w powietrze w Palestynie

**JEROZOLIMA, (PAT). — Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy wysadzili w powietrze pociąg na linii Lidda — Raseles.**

**JEROZOLIMA, (PAT). — W pobliżu Kalkilich, 20 mil na północny wchód od Jaffy usiłowano wysadzić w powietrze pociąg, który podążał z Haify do Liddy. —**

**Trzech pasażerów zostało zabitych. Po wybuchu miny rozległy się liczne strzały, które padały z okolicznych wzgórz i krzaków.**

**LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Jerozolimy, iż wybuch miny pod pociągiem zdarzającym z Haify do Liddy uszkodził poważnie część wagonu. Prócz trzech pasażerów, którzy utracili życie, wielu odniosło rany. Wśród nich znajduje się również maszynista i palacz.**

**Po ostatnich zamachach sytuacja w Jerozolimie jest bardzo naprężona.**

# Ataki japońskie rozbijają się o silny opór chiński

## Bombardowanie Szanghaju i Nankinu. Walki artyleryjskie

**SZANGHAJ (Pat). Korzystając ze sprzyjających warunków atmosferycznych lotnictwo japońskie prowadziło ożywioną działalność na całym froncie szanghajskim, szczególnie gwałtownie bombardując dworzec północny, szczególnie tory kolejowe poza liniami chińskimi na południe i na zachód od koncesji francuskiej.**

**Z 22 samolotów japońskich, które wystartowały do Nankinu, tylko 6 dotarło do stolicy Chin, rozpoczynając o godz. 9.30 bombardowanie lotniska i 5-ciu miejscowości położonych w najbliższej okolicy.**

**W Putung trwała gwałtowna kanonada artyleryjska i ostra wymiana strzałów z broni ręcznej i maszynowej. Okręty japońskie w Putung zostały kilkakrotnie trafione pociskami chińskimi. Po bombardowaniu dwie kanonierki japońskie skierowały się górę Wang Pu, ostrzeliwując się gęsto z karabinów maszynowych.**

**W prowincji Szansi walki toczyły się w wielu punktach, nie sposób jednak określić planu operacyjnego obu stron wobec braku szczegółowych wiadomości. W każdym bądź razie ataki japońskie natrafiały na silny opór Chińczyków.**

**Źródła chińskie donoszą o dużych stratach japońskich.**

### Bomba trafiła w tramwaj

**SZANGHAJ, (PAT). — Podczas bombardowania powietrznego Czapei bomba, rzucona przez samolot japoński, spadła w koncesji międzynarodowej na tramwaj. Liczba ofiar wybuchu bomby jest znaczna. Na miejsce wypadku wysłano wszystkie ambulanse koncesji.**

**SZANGHAJ, (PAT). — Liczba ofiar wybuchu bomby, która spadła w koncesji międzynarodowej na tramwaj wynosi 10 osób zabitych i około 30 rannych.**

### Pocisk japoński spadł na okręt amerykański

**SZANGHAJ, (PAT). — Na pokład stojącego w porcie krążownika amerykańskiego „Augusta" padł pocisk japoński, raniąc marynarza amerykańskiego.**

**Dowódca marynarki St. Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie Yarnell złożył protest u władz japońskich, które niezwłocznie przeprosiły za ten incydent.**

# Nr. 3 „Młodej Polski" ukaże się 22 b. m.

**Numer 3 miesięcznika „Młoda Polska" organ „Związku Młodej Polski" ukaże się z opóźnieniem dnia 22 bm. i jako numer podwójny.**

# 3.046 zabitych i 9617 rannych

## Straty japońskie w Chinach

**SZANGHAJ (Pat). Nocy dzisiejszej spadł pierwszy śnieg na froncie Suyuan. Rzecznik marynarki japońskiej oświadcza, że straty wojsk japońskich od chwili rozpoczęcia działań wojennych aż do 10 października wynoszą 3.046 zabitych, 9.617 rannych.**

**Cyfry te nie obejmują strat piechoty morskiej i zgonów spowodowanych chorobami. Ostatnie ogłoszone cyfry obejmujące straty do 21 września podawały liczbę zabitych — 1.412, a rannych 4.169.**

# Blomberg w Portugalii

LIZBONA (Pat). Niemiecki minister wojny marszałek von Blomberg przybył do Ponte la Garda, gdzie spędzi swe wywczasy.

# Kronika telegraficzna

— **Odpłynęły z Neapolu do Libii** trzy parowce, na których pokładzie znajduje się 138 oficerów i 2 tys. żołnierzy. W dniu wczorajszym w tym samym kierunku odpłynęło 6 tys. ludzi.

— **Premier kanadyjski** Mackenzie King oświadczył oficjalnie, że Kanada weźmie udział w konferencji sygnatariuszy paktu 9-ciu mocarstw.

— **Król Egiptu Faruk** mianował swym doradcą politycznym Ali Maher Paszę, jednego z pierwszych przywódców stronnictwa Wafd, który ostatnio pełnił funkcję szefa gabinetu królewskiego.

— **Obieg polskich monet srebrnych i bilonu** przedstawiał się w dniu 10 października br., jak następuje: (w milionach zł., w nawiasach obieg z dn. 30 września br): suma ogólna 451,4 (449,6), w tym srebrne 365,1 (363,6), nikiel i bronz — 86,3 (86).



Ś. P.

# PIOTR BYKOWSKI

**po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł dn. 13 października 1937 r. przeżywszy lat 67.**

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się dn. 15 października b. r. o godz. 10-ej rano w kościele św. Rafała, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Kalwaryjski.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

**Córki, Zięciowie i Wnuki**



# Nuncjusz Apostolski składa hołd sercu Marszałka Piłsudskiego

Wczoraj J. E. ks. Nuncjusz Apostolski Filip Cortesi złożył hołd sercu Marszałka Piłsudskiego na Rossie.

Na cmentarz przybył ks. Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski w otoczeniu duchowieństwa, przedstawiciele władz z wojewodą Bociańskim na czele, komendant garnizonu i delegacje pułków stacjonujących w Wilnie.

Podczas składania hołdu kompania chorągwiana sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn papieski i narodowy hymn polski Ks. Nuncjusz Cortesi złożył na płycie mauzoleum piękną wiązankę białożółtych chryzantem, opasaną wstęgami o barwach papieskich. Po złożeniu hołdu ks. Nuncjusz wpisał się do księgi pamiątkowej.

Z Rossy ksiądz Nuncjusz Cortesi udał się na wizytację kościołów św. Mikołaja i kościoła garnizonowego św. Ignacego.

**NAD NAROCZĄ I WIZYTACJE PARAFIJ WIEJSKICH.**

W godzinach południowych ks. Nuncjusz odjechał nad jezioro Narocz. Ks. Nuncjuszowi towarzyszył ks Arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski i wojewoda L. Bociański.

Po drodze we wszystkich miejscowościach miejscowa ludność witała Nuncjusza b. owacyjnie. W Nowej Wilejce przy bramie tryumfalnej ks. Nuncjusza witali duchowieństwo, dowódca garnizonu, burmistrz miasta oraz licznie zebrana ludność. Z chwilą przyjazdu orkiestra odegrała hymn papieski, a kompania honorowa strzelców wileńskich sprezentowała broń.

W Mickunach ludność witała ks. Nuncjusza przy bramie tryumfalnej.

W Ławaryszkach przy bramie tryumfalnej wójt gminy powitał ks. Nuncjusza staropolskim zwyczajem chlebem i solą.

W Michaliszkach na powitanie ks. Nuncjusza wystawiono trzy bramy triumfalne. Przy pierwszej bramie witali przedstawiciele miejscowych władz, przy drugiej organizacje katolickie, przy trzeciej zaś przedstawiciele ludności żydowskiej. W Michaliszkach ks. Nuncjusz zwiedził miejscowy kościół.

Do granicy powiatu postawskiego towarzyszył Nuncjuszowi starosta pow. wileńsko - trockiego Wendorff.

W przejeździe przez część pow. święciańskiego i postawskiego zatrzymał się Nuncjusz w kilku miejscowościach, najdłużej w Kobylniku, gdzie ustawiono bramy tryumfalne. Po powitaniu Nuncjusza przez duchowieństwo w asyście procesji wiernych i przedstawicieli miejscowych władz, obsypano Nuncjusza kwiatami przed wejściem do kościoła. W kościele przemówił w imieniu ks. Nuncjusza Arcybiskup Jałbrzykowski, poczem Nuncjusz udzielił błogosławieństwa papieskiego.

Z Kobylnika udał się Nuncjusz wraz z towarzyszącymi mu osobami nad Narocz i zwiedził schronisko nad jeziorem. Ksiądz Nuncjusz zachwycał się pięknem jeziora, jak mówił, „wileńskiego morza“.

Z nad Narocza ks. Nuncjusz powrócił wraz z towarzyszącymi mu osobami do Wilna.

# Mauzoleum hetmana Czarnieckiego w Czarncy

W Czarncy, cichej wiosce ziemi kieleckiej, miejscu rodzinnym i miejscu wiecznego spoczynku wielkiego bohatera Polski, hetmana Stefana Czarnieckiego odbędą się dzisiaj wielkie uroczystości w starej pamiątkowej farze, wzniesionej ongiś przez Stefana Czarnieckiego. Zostanie poświęcone w 272 rocznicę jego zgonu mauzoleum, w którym spoczną prochy wielkiego hetmana.

Czarnca była niegdyś gniazdem rodowym Czarnieckim herbu „łodzia“. Jako miano Konstancji, córki hetmana przeszła Czarnca na własność Leszczyńskich, następnie należała do Działyńskich, a obecnie do Karskich.

Najważniejszą pamiątką po hetmanie jest kościół parafialny, który Stefan Czarniecki wzniósł w r. 1664 na miejscu drewnianego, chylącego się do upadku — jak głosi o tym tablica marmurowa, umieszczona nazewnątrz kościoła nad głównym wejściem. Ta sama tablica, jak również druga, umieszczona nad bocznymi drzwiami, głosi chwałę czynów wojennych hetmana. W podziemiach tego kościoła został pochowany fundator i dziedzic Czarncy.

W r. 1794 moskiewskie oddziały splądrowały kryptę, rosyjski rotmistrz rozbił bogatą metalową trumnę Czarnieckiego kości rozrzucił, a czaszkę potłukł. Obecnie Polska odrodzona sprofanowanym prochom złoży hołd, wznosząc piękny pomnik-grobowiec, w którym umieszczone zostaną szczątki Stefana Czarnieckiego, jako relikwie narodu.

Poza tablicami kościół posiada liczne pamiątki po hetmanie. W bocznym ołtarzu jest obraz polowy hetmana z wizerunkiem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w srebrnej ramie, przed którym Czarniecki modlił się przed zwycięskimi bitwami, dalej dzwon przywieziony — według napisu — z Moskwy przez Czarnieckiego, wojewodę ruskiego, a odnowiony w r. 1731 przez wojewodzinę kaliską Joannę z Brzostowic Leszczyńską. W nawie kościoła znajduje się chrzcielnica marmurowa z herbem „łodzia“ i inicjałami imion braci Czarnieckich i wiele innych.

Poza Czarncą pamiątki po Stefanie Czarnieckim rozrzucone są po całej niemal Rzeczypospolitej.

# Dziennikarze łotewscy odjechali po czterodniowym pobycie w Polsce

WARSZAWA, (PAT). Wczoraj w drugim dniu obrad 3-go zjazdu porozumienia prasowego polsko-łotewskiego dziennikarze łotewscy w towarzystwie swoich polskich kolegów zwiedzili rano Łazienki i Wilanów, po czym powrócili do Warszawy i o godz. 12,30 wzięli udział w drugim i ostatnim posiedzeniu sesji porozumienia, na którym przyjęto jednomyślnie uchwały zmierzające do zacieśnienia węzłów przyjaznych między prasą obu krajów.

O godz. 2 po poł. członkowie porozumienia byli podejmowani obiadem przez posła łotewskiego w Warszawie Valtersa, wieczorem zaś byli obecni na przyjęciu, wydanym dla nich przez wydział prasowy M. S. Z.

Podczas przyjęcia wygłosił toast naczelnik Wyszyński, podkreślając węzły łączące oba sąsiadujące narody, na co w serdecznych słowach odpowiedział mu przewodniczący komitetu łotewskiego porozumienia prasowego p. Wilde, który zakończył swój toast w języku polskim, życząc zacieśnienia stosunków między prasą obu narodów. O godz. 0.08 goście łotewscy opuścili stolicę Polski, udając się w drogę powrotną do Łotwy.

# Walki w Abisynii wciąż trwają

**ADDIS ABEBA, (PAT). — W czasie ostatniego okresu deszczowego uzbrojone bandy abisyńskie dokonały ataków na małe garnizony włoskie, znajdujące się w odleglejszych częściach kraju. Włoskie oddziały kolonialne podjęły ekspedycję karną i rozbiły doszczętnie te bandy.**

**Większość przywódców band poniosła śmierć w starciach z oddziałami włoskimi. Główny organizator tych band dedżak Hailu został wzięty do niewoli i rozstrzelany.**

**STRATY WŁOSKIE.**

**RZYM, (PAT). — W okresie od 1 do 30 września straty włoskie w Abisynii w czasie akcji wywiadowczej i operacyj policyjnych wynosiły 58 zabitych w walkach, 10 zmarłych z ran, 3 zaginionych bez wieści i 31 zmarłych na skutek wypadków i chorób. Ogólna wysokość strat włoskich od 1 stycznia 1935 r. do 30-go września rb. wynosi 2357 zabitych.**

# Cmentarzysko z okresu wędrówek ludów w okolicach Dawidgródka

**WARSZAWA, (PAT). — W Chorsku w pobliżu Dawidgródka dyrektor Państwowego Muzeum Archeologicznego R. Jakimowicz przeprowadzający badania na górze zamkowej w Dawidgródku, odkrył cmentarzysko ciałopalne z okresu wędrówek ludów, z wieków 5—7 po Chr. Było to cmentarzysko dość rozległe, zostało jednak w znacznej mierze zniszczone przez uprawę roli. Udało się jeszcze odkopać dwa groby dość dobrze zachowane. W grobie drugim było duże gliniane naczynie, odwrócone dnem do góry. Naczynie to znajdowało się w niewielkiej jamce, wypełnionej całkowicie ciemną ziemią, z nikłymi szczątkami stosu ciałopalnego. W tej ciemnej ziemi, obok naczynia znalazła się żelazna sprzączka do pasa, owalna charakterystyczna dla okresu wędrówek ludu. Jest ona zachowana dobrze i nosi na sobie ślady patyny ogniowej.**

**Odkryte groby należą do kategorii grobów z bardzo niedbałym rytuałem pogrzebowym. Zmarłego spalono na stosie i większą część ciałopalenia zostawiono na miejscu. W glinianym naczyniu przyniesiono na cmentarzysko jedynie nieznaczną część szczątków ciałopalenia i stosu, wysypano je do niewielkiego dołku, obok ustawiono naczynie i całość zasypano ziemią.**

**Odkryte w Chorsku cmentarzysko należy do bardzo rzadkich w Polsce zabytków z okresu wędrówek ludów. Zabytki te są dlatego tak rzadkie, że wskutek niedbałego rytuału pogrzebowego najczęściej uchodzą oka ludzkiego i zniszczone przez uprawę roli, giną bez śladu. W większości bowiem wypadków miejsce stosu ciałopalnego przysypywano tylko niewielką ilością ziemi lub w ogóle zostawiano niezasypane.**

# 50 czołgów w awangardzie ataku

## Bezskuteczne zaciekłe ataki wojsk rządowych na froncie aragońskim

**SARAGOSSA (Pat). Na froncie aragońskim toczą się niesłychanie zaciekłe walki. Wojska rządowe podjęły wczoraj silny atak na odcinku Saragossy, lecz natrafiły na skuteczny opór. Pozycje powstańcze przed Saragossą zostały utrzymane. Artyleria przeciwnika rozpoczęła wczesnym rankiem silny ogień na pozycje powstańcze w okolicach Fuentes de Ebro i wzgórza Sillero. Artyleria ostrzeliwała pierwszą linię przy pomocy moździerzy i dział 75-milimetrowych, drugą linię — z dział 105 mm i wreszcie tyły z dział ciężkich 155 i 210 mm.**

**Artyleria powstańcza odpowiadała ogniem zaporowym. Kanonada trwała z górą 2 godziny. Na krótko przed południem ukazało się około 50 czołgów przeciwnika, które posuwając się od strony Fuentes de Mediana kierowały się ku drodze między Fuentes i Burgo de Ebro. Ogień zaporowy nie powstrzymał czołgów, które stanęły przed pierwszą linią obronną i strzelając gęsto z karabinów maszynowych chciały umożliwić piechocie pozostałej o kilometr w tyle, zbliżenie się do pozycji przeciwnika. Około tysiąca żołnierzy legii cudzoziemskiej i oddziałów marokańskich podpełzło do czołgów i przy pomocy granatów ręcznych i butelek z płonącą benzyną zniszczyło 10 czołgów. Pozostałe czołgi cofnęły się, lecz 6 z nich silnie uszkodzonych nie mogły się ruszyć z miejsca.**

**Wczesnym popołudniem ogień artyleryjski zamilkł, po czym do samego wieczora powstańcze karabiny maszynowe oczyszczały teren, aby uniemożliwić ponowną ofensywę piechoty przeciwnika.**

# Najpierw rozstrzeliwali — teraz sami siedzą w więzieniu

## Sowieckie metody w Hiszpanii

**CERBERE, (PAT). — B. dyrektor biura prawnego w Barcelonie Eduardo Barriobero i wszyscy jego współpracownicy, m. in. anarchista Aurelio Fernandez, który był radcą opieki społecznej w rządzie barcelońskim, osadzeni zostali w więzieniu.**

**Barriobero, który był radcą prawnym iberyjskiej federacji anarchistycznej, był w Katalonii niemal dyktatorem sądowym, przy czym ofiarami jego bywały głównie osoby, oskarżone o sympatyzowanie z ugrupowaniami prawicowymi.**

**Obecnie anarchiści stracili całkowicie swe wpływy na terenie Katalonii. Kilkuset przywódców znajduje się w więzieniu, wielu zaś przekroczyło granicę, udając się do Szwajcarii.**

# Bohaterski maszynista kolei rumuńskich

CZERNIOWCE, (PAT). — Prasa podaje, że koleje rumuńskie przyznały rodzinie maszynisty parowozowego Eugeniusza Biki, sumę 100,000 lei i dożywotnią rentę w wysokości pobieranej przez niego pensji, w uznaniu bohaterskiego czynu zmarłego maszynisty. W czasie katastrofy kolejowej koło stacji Czucza w Transylwanii, ciężko ranny Bika, widząc, że ze zbiornika parowozu wycieka nafta, co mogłoby spowodować pożar i zwiększyć jeszcze rozmiary katastrofy, ostatnim wysiłkiem podpełzł do parowozu i zamknął kran. Po dokonaniu powyższego Bika wyzionął ducha. Obecnie władze kolejowe w ten sposób uczciły bohaterski czyn kolejarza.

# Drugi incydent japońsko-holenderski

**HAGA, (PAT). — Nadeszły tu wiadomości o incydencie jaki miał miejsce pomiędzy kontrtorpedowcem holenderskim „Flores“ i statkiem japońskim „Taishin Maru“ na Archipelagu Anambras na północ od Sumatry. Dwóch Japończyków odniosło rany. Wobec braku bliższych szczegółów incydentu, przypuszczają tu, że zachodzi tu wypadek podobny, jak w dniu 1 września, kiedy to kontrtorpedowiec „Flores“ strzałami zmusił japoński statek rybacki „Tokelmaur“ do wycofania się z holenderskich wód terytorialnych. Wówczas dwaj Japończycy zostali zabici, a 2-ch odniosło rany.**

# WYBORY w Sowietach — w niedzielę

## a więc, jak w państwach kapitalistycznych

Od chwili uchwalenia przez VII Wszechzwiązkowy Kongres Sowietów nowej, t. zw. konstytucji stalinowskiej w dniu 5 grudnia 1936 r., oczekiwano z dużym zainteresowaniem rozpisania wyborów powszechnych na podstawie nowej konstytucji. Pomimo oświadczenia Stalina na VII kongresie, iż rząd sowiecki i partia komunistyczna dołożyła wszelkich starań, aby jak najprędzej przeprowadzić nowe wybory, przez dłuższy okres czasu władze sowieckie zwlekały z wyznaczeniem terminu.

Powikłania w sowieckiej polityce wewnętrznej nie wróżyły nic dobrego rządzącej grupie Stalina. Bezpośrednio bowiem po uchwaleniu nowej konstytucji, okrzyczanej przez propagandę sowiecką jako najbardziej demokratycznej na całym świecie, odbył się w Moskwie głośny proces Piatakowa, Radka i innych przywódców opozycji lewicowej, zakończony masowymi wyrokami śmierci. W kilka miesięcy później, w pierwszych dniach czerwca Moskwa była terenem nowego głośnego procesu marszałka Tuchaczewskiego i jego 8-u towarzyszów broni. Po tym procesie zapoczątkowano cały szereg mniej głośnych, lecz niemniej wymownych procesów politycznych prawie we wszystkich częściach ZSRR. Krótkie lakoniczne komunikaty urzędowej agencji sowieckiej „Tass“ od kilku miesięcy ciągle donoszą o tych procesach i licznych wyrokach śmierci. W tym należy szukać przyczyny niedotrzymania przez Stalina jego przyrzeczenia, iż wybory odbędą się w jak najszybszym terminie po uchwaleniu konstytucji.

Wreszcie w dniu 11 października prezydium CIK'a ZSRR pod przewodnictwem Kalinina powzięło uchwałę, na mocy której ustalono termin wyborów na dzień 12 grudnia, przypadający, nawiasem mówiąc, na niedzielę. Dotychczas bowiem ludność sowiecka pomimo propagandy antyreligijnej świętuje niedziele, ponieważ przytłaczająca większość wyborców nie należy do partii komunistycznej, ani też do t. zw. związku wojujących bezbożników, przeto rząd sowiecki widział się zmuszonym do kompromisowego załatwienia sprawy terminu wyborczego i wyznaczył wybory podobnie jak i bywa to w państwach „kapitalistycznych“, na niedzielę.

Technika wyborów sowieckich jest dość skomplikowana. Cały obszar związku sowieckiego podzielono na okręgi wyborcze dwóch kategorjj. 509 okręgów wyborczych stworzono dla przeprowadzenia aktu wyborczego do pierwszej izby parlamentu sowieckiego, t. zw. Rady ZSRR. W tym samym dniu odbędą się również wybory do drugiej izby t. zw. Rady Narodowości ZSRR, dla których stworzono 574 okręgi wyborcze. Wyborca sowiecki ma więc wybierać w dniu 12 grudnia do tych dwu izb parlamentu sowieckiego. Ponieważ nowa konstytucja sowiecka przewiduje, że kandydatów do obydwóch izb ustawodawczych ZSRR ma ustalać wszechzwiązkowa partia komunistyczna, przeto znaczenie aktu wyborczego oczywiście zostanie mocno zredukowane. Partia komunistyczna w Sowietach liczy około 2 milionów członków, a liczba ogólna wyborców wynosi około 120 milionów. W ten sposób sprawująca dyktatorskie rządy mniejszość komunistyczna narzuca swoich kandydatów wielomilionowym rzeszom wyborców sowieckich, pozbawionych prawa zasadniczego do wystawiania kandydatur.



# Cicho sza!

Przeczytałem takie wezwanie:

„Pamiętaj, że twoim obywatelskim obowiązkiem jest złożenie datku na T. P. B. P. S P.“.

— Zaraz, co to jest znowu owe T. P. B. P. S. PO? pytam o to znajomego.

Myślał długo. Coś pisał na szpargale, wyrwanym z notesu. Coś tam wyliczał. W końcu powiedział.

— Nie wiem.

Pytałem pewnego zapaleńca z „Klubu Szaradzistów“. Miał minę zgnębioną, gdy wyznawał:

— Wiesz, nie mogę rozwiązać tej literówki

Przeprowadzałem ankietę wśród szeregu znajomych. W końcu jeden się domyślił.

— Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Mania skrótów dochodzi do zupełnego absurdu.

* * *

A oto inny kwiatek.

Przyszedł do mnie przedstawiciel pewnej społecznej organizacji. Cele jej są prawdziwie piękne, a przedstawiciel wymowny: zgodziłem się na zadeklarowanie pięćdziesięciogroszowej składki miesięcznej. Przedstawiciel podsunął mi deklarację do podpisania.

Piszę według wydrukowanych rubryk.

— Imię — Nazwisko — Zawód — Adres.

Przy następnej utknąłem.

— A po co panom jest potrzebna moja data urodzenia?

Coś tam tłumaczył, że wiek, że muszą wiedzieć i t. d.

Dobrze więc, piszę.

— Dzień — Miesiąc — Rok.

Przy imieniu ojca i matki zrobiłem skandal

Przy pytaniu, do jakich organizacyj należę omal nie puściłem w przedstawiciela kałamarzem. Przy rubryce „Wykształcenie“ podarłem deklarację i powiedziałem, że nie będę płacił, że członkiem nie zostanę, że biurokratyzm jest chorobą zakaźną, a tak groźną, iż zarażonych nią należy oblewać wapnem i zakopywać na głębokość pięciu metrów.

Przedstawiciel pożytecznej organizacji opuścił mię obrażony.

* * *

Grodno sprowadziło w tych dniach do swego Ogrodu Zoologicznego piękny okaz jelenia tatrzańskiego.

Małe Grodno może imponować wiele większym miastom swą energią i dbałością o sprawy kulturalne. Dzielne miasto.

* * *

Mam do zanotowania radosny fakt.

Górnicy nieczynnych od lat kopalń rudy cynkowej i ołowianej w Bolesławiu pod Olkuszem, postanowili utworzyć spółdzielnię pracy. Spółdzielnia ta liczy już obecnie około 500 członków, którzy podpisali deklaracje na sumę około 2 milionów złotych i mają zamiar odbudować przemysł cynkowy w Bolesławiu.

Zuchy!

* * *

W naszych urzędach coraz szerzej zaczyna się stosować t. zw. bezpłatne praktyki. Praktyki te wyglądają w ten sposób, że praktykant wykonuje bezpłatnie pewną pracę przez miesiąc lub dwa, poczem powiada się mu, że miejsca nie ma i przyjmuje się następnego bezpłatnego praktykanta. Byłoby bardzo miło, gdyby premier Składkowski wydał „odpowiedni“ okólnik, regulujący tę sprawę. No i gdyby okólnik ten wszedł w życie realniej niż okólnik antypornograficzny

K. J. W.

# Kampania wyborcza na czele wszystkich zagadnień

Niespodziewane wyznaczenie terminu wyborów na dzień 12 grudnia wysunęło kampanię wyborczą na czoło wszystkich zagadnień sowieckich. Partia komunistyczna ogłosiła ogólną mobilizację swych członków dla agitacji przedwyborczej. Mobilizuje się również kadry t. zw. „bezpartyjnych bolszewików“. Dzienniki w trzech czwartych zapełnione są materiałami agitacyjnymi i omawianiem spraw wyborczych.

Kładzie się duży nacisk na moment narodowościowy, podkreślając pierwiastek rosyjski. Autorowie zbiorowej pracy agitacyjnej „Nasza ojczyzna“, wydanej przez CK partii w ilości 4 milionów egzemplarzy, otrzymali obecnie naganę za to, że nie dość wyraźnie podkreślili rolę narodu rosyjskiego w związku sowieckim, oraz nie okazali dostatecznie zależności kultur mniejszościowych od kultury rosyjskiej.

### WYSUWANIE KANDYDATUR PROBOSZCZÓW.

Prasa sowiecka donosi, że w związku ze zbliżaniem się terminu wyborów do najwyższej rady ZSRR ożywiła się nadzwyczajnie „działalność żywiołów wrogich ustrojowi sowieckiemu, które uciekają się do rozmaitych sposobów w celu przeforsowania swych kandydatów“. W okręgu świerdłowskim niektóre gminy religijne przemianowały się na związki bezbożników, i jako takie wysuwają własnych kandydatów. Wśród wyznaczonych przez prowincjonalne komitety partyjne agitatorów ujawniono niemałą liczbę duchownych, którzy podają się za „bezpartyjnych bolszewików“. W niektórych okręgach, zwłaszcza na Uralu, prowadzi się otwartą agitację za wysuwaniem kandydatur miejscowych proboszczów. W osiedlach i miastach, wśród robotników działają energicznie „niedobitki“ dawnych grup kontrrewolucyjnych — eserow, mieńszewików i b. białych oficerów, rzekomo lojalnych wobec ustroju. Prasa sowiecka nawołuje do wzmożenia czujności.



### POWÓDŹ KONSERW.

Na tle wieści o głodzie i niszczonych wskutek niedbalstwa urzędników zapasów zboża, dziwnie brzmi wiadomość podana w **Nr. 237 „Izwiestij“** o projekcie wyprodukowania przez „Gławkonserw“ w okresie wyborów do izb ustawodawczych 10.000.000 puszek konserw, zawierających wyszukane przysmaki, jak „na sposób amerykański przygotowane: sałatki owocowe, wykwintne sosy, kompoty, coktaile (?), kotlety i inne rarytasy w śmietanie“. Przy czym, w związku z nadchodzącą 20-tą rocznicą rewolucji październikowej „Gławkonserw“ wypuścić ma „specjalne konserwy dziecięce“, których puszki przystrojone mają być obrazkami dla dzieci z „podaniem wieku dziecka, dla którego konserwa ma być przeznaczona“.

# Gdzie należy kupić losy?



# NA WIDOWNI

### ZWALNIANIE „FALANGISTÓW“

**Władze bezpieczeństwa zwolniły wieczorem większość aresztowanych w niedzielę i poniedziałek członków „Falangi“.**

**M. in. zwolniono współpracownika tygodnika „Falanga“ Jana Olechowskiego, studenta Andrzeja Świetlickiego, studenta Jana Ungera, redaktora odpowiedzialnego „Falangi“ Stanisława Romanowskiego.**

**W areszcie pozostaje jeszcze kilku zatrzymanych ostatnio narodowców.**

### ARESZTOWANIE PREZESA STR. LUDOWEGO W KRAKOWIE.

**W Krakowie aresztowano we wtorek prezesa Str. Lud. na powiat krakowski Gajocha i działacza Łacha. Przyczyną aresztowania był przebieg strajku rolnego.**

### ZJAZD STR. LUDOWEGO W KRAKOWIE.

**W niedzielę 17 października br. odbędzie się zjazd powiatowy S. L. w Krakowie, w sali Domu Ludowego, ul. Radziwiłłowska 23. Początek o godz. 10-ej.**

### KONFISKATA OŚWIADCZENIA GEN. JÓZEFA HALERA.

**Ostatni numer „Zwrotu“ został skonfiskowany dwukrotnie. Najpierw skonfiskowano w całości oświadczenie generała Józefa Halera, następnie zaś — osobnym postanowieniem — kilku ustępów artykułu, omawiającego nowe informacje o przebiegu strajku rolnego i skutkach, jakie wywołał.**

### ZEBRANIE STR. PRACY NA ŚLĄSKU.

**Dnia 17 b. m. odbędą się na G. Śląsku zebrania sprawozdawcze nowoutworzonego Stronnictwa Pracy. Na zebraniach tych wygłoszone będą referaty o celach i zadaniach nowego stronnictwa. Stronnictwo Pracy szukając możliwości działania na G. Śląsku zdaje się szukać oparcia na dawnej organizacji Korfantego.**

### CZEGO ŻĄDAJĄ ROBOTNICY WE LWOWIE?

**Na wiecu robotniczym we Lwowie wysunięto m. in. żądanie skrócenia pracy do 40 godzin, a w górnictwie do 36, a także obniżenia wieku, uprawniającego do emerytury do 55 roku życia. Zażądano także podwyżki płac o 15 do 20 proc.**

### REZOLUCJE URZĘDNIKOW PAŃSTWOWYCH.

**Na posiedzeniu zarządu gł. Stow. urzędników państwowych w Warszawie postanowiono wystąpić do władz o uchylenie podatku specjalnego od uposażeń niższych i średnich grup do VI rangi włącznie oraz o udzielenie zasiłku na zakupy zimowe w wysokości 75 proc. pensji miesięcznej dla pracowników z rodzinami i 50 proc. dla samotnych. Przyjęto nadto rezolucję, domagającą się ogłoszenia sprawozdania o wynikach zeszłorocznej akcji na pomoc zimową.**

### 7 LAT WIĘZIENIA ZA PRZYNALEŻNOŚĆ DO U. O. N.

**Przed sądem przysięgłych w Stryju stanął b. student politechniki gdańskiej Jarosław Horbowy, który został skazany za przynależność do U. O. N. na karę więzienia na lat siedem.**

### ZEBRANIE PARLAMENTARNEJ GRUPY DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH.

**W gmachu Sejmu, pod przewodnictwem sen. Olewińskiego, odbyło się posiedzenie rozszerzonego prezydium parlamentarnej grupy działaczy społecznych. Przedmiotem obrad było omówienie obecnej sytuacji politycznej w kraju.**

### CZY POWSTANĄ IZBY LEŚNIKÓW.

**W wykonaniu jednej z uchwał ostatniego Zjazdu Delegatów Związku Leśników zebrała się ostatnio we Lwowie (pod przewodnictwem inż. Dąbrowskiego) komisja dla opracowania projektów ustaw w sprawach: a) zagospodarowania lasów nie będących własnością państwa, b) o izbie leśników, c) o wykonywaniu zawodu leśnika. W skład tej komisji wchodzą: inż. Leonard Bieńkowski, poseł inż. Jan Freyman oraz inż. Roman Kamiński.**

### NA POŁĄCZENIE CHD I NPR.

**„Związek chrześcijański, związek narodowy, a pod spodem sprytne żydki w wydziale prasowym. („A. B. C.“).**

# Prymas węgierski o rasizmie

W miejscowości Ostrzyhomiu na Węgrzech wygłosił ostatnio kazanie ks. kardynał Sevedi do 50.000 wiernych. Kardynał dotknął m. in. w swym kazaniu sprawy t. zw. rasizmu, stwierdzając, że... „narodu nie ratuje się przez gwałtowne przeprowadzenie ochrony czystej rasy. Czystość rasy jest dziś utopią i nigdzie jej nie znajdziemy na ziemi. Naród mogą uratować tylko matki, które wychowają dzieci, wiernie zasadom Chrystusowym“.

## Dzieło polskiej rzeźbiarki



Zdjęcie przedstawia wykonane ostatnio marmurowe popiersie Mikołaja Kopernika dla uniwersytetu włoskiego w Bolonii, dłuta naszej rzeźbiarki p. J. Bohdanowicz.

# Wielkie święto i jego cienie

Symboliczna uroczystość Bezdańska była niewątpliwie największym świętem szkolnictwa polskiego na Wileńszczyźnie. Uroczystość poświęcenia najwspanialszego pomnika Marszałka Piłsudskiego na jaki dotychczas zdobyła się Polska, jest Świętem na razie jednego województwa. W roku przyszłym 2 naszych województw: poleskiego i nowogródzkiego. Zdrowe pokolenie, wdzięczni rodzice, zadowoleni wychowawcy — jakież to wspaniałe uczczenie pamięci Wskrzesiciela Polski! Reportaże radjowe, przemówienia i gazety zapoznały już czytelnika z przebiegiem uroczystości niedawnych, z charakterystyką typu szkół i doniosłością osiągnięć. Pozostaje tylko stwierdzić z radością, że jest to naprawdę historyczna data ten 10-ty październik 1937 rok. Jest to bowiem największy roczny przyrost izb szkolnych od początku naszej Niepodległości.

Korzystam z okazji, ażeby na marginesie tego wielkiego święta pomówić i o jego cieniach. Sto szkół im. Marszałka Piłsudskiego dało jak wiemy 297 izb szkolnych i 260 izb dla nauczycieli. Jest to w morzu potrzeb nauczycielskich brak wielki, ale nie ostateczny. Mieszkania dla nauczycielstwa szkół powszechnych muszą się stać takim samym problematem szkolnym, jak i budowa klas. Tragedią naszego stanu nauczycielskiego jest to, że rekrutuje się przeważnie z rodzin niezamożnych. Nauczycielstwo krajów zachodnio-europejskich albo pochodzi z rodzin znacznie zamożniejszych niż u nas, albo samo posiada własność. Oczywiście taką własność, która nie jest tylko ciężarem.

Nasze rodziny nauczycielskie posiadają oprócz niewielkiej pensyjki, przeważnie same obowiązki. Zwala się tych obowiązków dobrowolnych i przymusowych, wynikłych z altruizmu i konieczności cała kupa. Tu jakaś składka, tam kupno zeszytów, tam nieopłacona rata za aparat radjowy de nomine nauczyciela, a de facto klasy. Daj i daj, ale skąd wziąć?

Nie ulega wątpliwości, że obecny pęd młodzieży inteligenckiej do zawodów praktycznych powinien objąć i masy nauczycielstwa polskiego. Nabycie własności, prowadzenie warsztatów czy sklepów, przy pomocy niezatrudnionych członków rodziny powinno się spotkać z poparciem i opieką ze strony władz państwowych.

W Małopolsce a nawet w Kongresówce spotykamy nieraz emerytowanych nauczycieli, których dzieci poświęciły się również słabo opłacanej pracy nauczycielskiej. Ten typ rodzin, przeważnie b. zasłużony w pracy pedagogicznej, zasługuje na poparcie ze strony modnych obecnie kas bezprocentowych, ułatwiających egzystencję nowozałożonym drobnym placówkom handlowym.

Stowarzyszenia i związki pedagogiczne mogłyby mieć w tej dziedzinie ogromne pole do działania.

Wreszcie stanowczo należy uwolnić nauczycielstwo od obowiązku zakładania różnych potrzebnych (?) i niepotrzebnych stowarzyszeń. W tej dziedzinie komasacja jest rzeczą wprost niezbędną. Składka członkowska w Polsce stała się najdotkliwszą stawką podatku dochodowego, tym dotkliwszą, że dotyczy przeważnie tych, którzy najmniej posiadają. Zwykle przecież bywa tak, że nauczyciel jest jedynym członkiem płacącym. Nie tylko rozgorycza ten swoisty podatek, zwłaszcza ojców rodzin, ale i przynosi szkodę stowarzyszeniom wyższej użyteczności.

Najwyżej trzy organizacje na jednego człowieka — oto hasło, które powinno się stać w Polsce popularnym. Za to można sięgnąć nie raz w sposób względnie dobrowolny, do tych z poza nauczycielstwa, którzy jeszcze do żadnej organizacji społecznej nie należą.

Nie chcielibyśmy kończyć artykuliku poświęconego Wielkiemu Świętu Szkolnemu Ziemi Wileńskiej wyliczaniem cieni.

Wierzymy, że cienie miną. Dobra wola obustronna, spokój i cierpliwość jest zawsze najlepszą gwarantką istotnego postępu.

260 nauczycielek i nauczycieli uzyskało już mieszkania, może nienajlepsze, ale niewątpliwie lepsze, niż te, w których mieszkało dotychczas. Około trzystu, jasnych, nowoczesnych izb przytuli dziatwę, skazaną dotychczas na straszne warunki nauczania w t. zw. „klasach połączonych“.

Zbiórka tegoroczna na „Tow. Pop. Bud. Szk. Pow.“ była tego święta dalszym etapem. I tak powoli, powoli miną na razie cienie mieszkaniowe. Z usuwaniem reszty cieni powinna współdziałać prasa. Rentgenizacja życia naszej prowincji jest zawsze potrzebna.

Mieliśmy w ciągu 18 lat naszego życia niepodległego sporo cieni i sporo kampanij prasowych. Mieliśmy kampanię o złotego, który dziś jest jedną z najlepszych walut świata, o marynarkę, o Fon, o lotnictwo, Tow. Pop. B. Szk. Pow... nawet motoryzacja i drogi trochę ruszyły z miejsca. Konkretna poprawa warunków bytu naszego nauczycielstwa powinna się stać niewątpliwie przedmiotem rozważań.

*Kazimierz Leczycki*

# Po zagwarantowaniu przez Niemcy neutralności Belgii

## Głosy prasy

BELGIJSKIEJ.

Omawiając deklarację rzeszy niemieckiej w sprawie zagwarantowania całości terytorium belgijskiego, w prasie belgijskiej wielkimi literami pisma tutejsze zaznaczają, że deklaracja dzisiejsza jest prowizoryczną przed ogólnym paktem zachodnim i że nie pociągnie ona żadnych zmian w zewnętrznej polityce Belgii, w szczególności w stosunku do wielkich narodów.

Opozycyjna „A la Nation Belge" twierdzi, że deklarację niemiecką należy złożyć na tej samej półce, co uroczysty traktat, który w roku 1914 gwarantował neutralność Belgii oraz pakt lokarneński, wypowiedziany 7 marca 1935 r.

Organ katolicki „La Libre Belgique" stwierdza, że deklaracja rządu niemieckiego powinna wpłynąć w sposób bardzo istotny na wzmocnienie sytuacji międzynarodowej Belgii i zaznacza przy tym, iż specjalne znaczenie deklaracji niemieckiej polega na tym, iż uznaje ona całość i nienaruszalność terytorium belgijskiego w jego obecnej postaci, t. zn. łącznie z Eupen i Malmedy.

NIEMIECKIEJ.

Wymiana not między Rzeszą Niemiecką i Belgią jest głównym tematem rozważań tutejszych kół politycznych.

Niektóre wynurzenia tutejszych kół kompetentnych pozwalają się domyślać, że zajęcie przez Niemcy stanowiska w tej sprawie pozostaje w związku z wizytą Mussoliniego w Niemczech. W każdym razie podkreśla się tu z naciskiem, że Włochy były dokładnie informowane o zamierzeniach niemieckich. Z głosów prasy widoczne jest wielkie zadowolenie, że stworzono obecnie przeciwwagę do oświadczeń Anglii i Francji z 24 stycznia br., które gwarantują całość i neutralność Belgii, zwalniały ją od zobowiązań lokarneńskich. Zajęcie przez Niemcy analogicznego stanowiska i zaaprobowanie go przez Belgię likwiduje dotychczasową formalną jednostronność pozycji Belgii.

„Berliner Tageblatt" pisze, iż obecny krok Niemiec jest logicznym następstwem decyzji o obsadzeniu Nadrenii. Decyzja ta wynikła z chęci zabezpieczenia niemieckiej granicy zachodniej po zawarciu paktu francusko-sowieckiego, który naruszył równowagę sił w Europie i obudził troskę nie tylko w Niemczech, lecz i w innych państwach.

„National Ztg." podkreśla tendencję Belgii do niezależności w polityce zagranicznej, pisząc: „niepokojące chmury na horyzoncie Europy skłoniły z natury rzeczy mniejsze państwa do wyjaśnienia swej sytuacji i do wyłączenia w miarę możności swych losów z groźnej gry sił wielkich mocarstw".

Przyjazny stosunek Rzeszy do Polski oraz porozumienie dobrosąsiedzkie osiągnięte obecnie z Belgią, są cenniejszym przyczynkiem do pokoju świata, niż wszelkie beznadziejne debaty".

WŁOSKIEJ.

Koła dobrze poinformowane oświadczają, że Włochy z wielkim zadowoleniem przyjęły do wiadomości zawarcie porozumienia niemiecko - belgijskiego. Zdaniem tych kół jest ono dowodem szczerości polityki pokojowej Niemiec, co do której Włochy nigdy nie żywiły wątpliwości.

Prasa włoska również wyraża zadowolenie z deklaracji niemieckiej.

Virginio Gayda pisze na łamach „Giornale d'Italia", że nota ministra Neuratha jest prawdziwym i autentycznym aktem pokoju, osiągniętym zdala od wszelkich formułek ligowych i dokonanym na podstawie bezpośredniego porozumienia, zawartego pomiędzy dwoma państwami.

„Tribuna" stwierdza, że zmiana polityki belgijskiej nastąpiła wskutek sojuszu francusko-sowieckiego, którego pierwszym rezultatem było oderwanie się Belgii od Francji. Dzisiejsza gwarancja, dana przez Rzeszę niemiecką Belgii, mimo, że ma charakter zupełnie specjalny i odrębny, ożywiona jest tym samym duchem co układ polsko-niemiecki oraz zapewnienia, udzielone przez Berlin Szwajcarii i Holandii.

FRANCUSKIEJ.

Opinia francuska przyjęła deklarację niemiecką w sprawie neutralności Belgii bardzo chłodno, zwracając uwagę przede wszystkim na to, że ma ona charakter jednostronnego oświadczenia dyplomatycznego ze strony Niemiec, które następnie zostało zaakceptowane przez Belgię. Nie ma zaś bynajmniej charakteru jakiegokolwiek aktu dwustronnego między Belgią i 3-cią Rzeszą. Deklaracja niemiecka potraktowana została przez koła polityczne Paryża, jako wydarzenie polityczne dużego znaczenia, obliczone przede wszystkim na pozyskanie opinii angielskiej, oraz jako odpowiedź prezydentowi Rooseveltowi.

Prawicowy „Le Jour" pisze, że Berlin poza Rzymem i poza słynną osią Berlin—Rzym zdobywa się na gest, mający na celu przede wszystkim uspokojenie Anglii i pozyskanie jej przyjaźni.

„Echo de Paris" jak i „Populaire" za strzegają się jednak, iż dotychczas nic nie pozwala przypuszczać, by porozumienie, osiągnięte między Berlinem a Brukselą w sprawie neutralności, mogło doprowadzić do wyrzeczenia się przez Belgię zobowiązań, wynikających z paktu.

# Gdańsk zapowiada ostre wystąpienia

## przeciwko Gdyni

**W ramach narodowo-socjalistycznego „okręgowego dnia partyjnego" (Gauparteitag) w Gdańsku, pp. Forster i Greiser wystąpili z ostrymi zarzutami wobec Polski, twierdząc m. in., iż Polska nie wykorzystuje dla swych potrzeb portu gdańskiego, faworyzując jakoby Gdynię. Zdaniem obu mówców, większe zainteresowanie się Gdańskiem ze strony Polski winno się wyrażać nie tylko ilościowym, ale i jakościowym nasileniem obrotów portu gdańskiego. Pp. Forster i Greiser zapowiedzieli na najbliższy okres czasu SZEREG WYSTĄPIEŃ, które dontagać się będą od Polski zarzucenia dotychczasowego stanu uprzywilejowania Gdyni, o której — wedle słów p. Greisera — nie było mowy w umowach pomiędzy Polską a W. Miastem. Z całym naciskiem podkreślić należy, iż obaj mówcy wyrazili wolę Gdańska, ażeby odtąd żadnych umów, które mogłyby przynieść Polsce i Gdyni jednostronne korzyści z Państwem Polskim nie zawierano, nawet kosztem pewnych strat Wolnego Miasta.**

**W związku z powyższymi akcentami, brzmiącymi bardzo dziwnie w ramach rzekomych dążeń Gdańska do zachowania z Polską „stosunków jak najbardziej poprawnych", a będącymi tylko fragmentem w ogólnym agresywnie antypolskim tonie partyjnych deklaracyj — gdyńskie koła gospodarcze zwracają uwagę na konieczność intensyfikacji rozwoju i możliwości portu gdyńskiego wszystkimi stojącymi do dyspozycji środkami.**

# Samochodem ambasady sowieckiej Nr. C.D 113-X wywieziono gen. Millera?

**W tygodniku „Gringoire" ukazał się rewelacyjny artykuł, podający nie tylko szczegółowy przebieg przygotowań do porwania gen. Millera, ale nawet wymieniający nazwiska osób, które w tym porwaniu wzięły udział.**

**Porwanie gen. Millera zostało zorganizowane przez trzech agentów głównego urzędu bezpieczeństwa ZSRR, w skrócie „Gugobs". Plan porwania był opracowany już w początku bieżącego roku. Skoblin otrzymał polecenie działania zgodnie z instrukcją trzech agentów „Gugobsu": 1) Grigorjewa, który oficjalnie zajmował stanowisko sowieckiego wicekonsula w Brukseli, a w istocie był generalnym rezydentem GPU w Europie, 2) Konstantego Mochina i 3) Ireny Steinmiller.**

**Przygotowania do planowej zbrodni odbywały się w Szwajcarii, dokąd Mochin przyjechał z Rosji w końcu kwietnia bież. roku. W maju Mochin był już we Francji.**

**Irena Steinmiller działała na terenie Jugosławii, gdzie zapoznała się z Plewicką i ze Skoblinem. Z Plewicką podobno nawet zaprzyjaźniła się.**

**Jednocześnie z Ireną Steinmiller przybył do Francji sowiecki agent Bodrow, który przez pewien czas pracował w Trieście i Berlinie, gdzie brał udział w przygotowaniu zamachu na Kutiepowa.**

**Bodrow spotykał się ze Skoblinem, któremu przekazywał instrukcje i pieniądze. Bodrow jeździł po Paryżu jednym z aut poselstwa Nr. CD 113X. Auto to często zatrzymywało się na bulwarach Suchet i Mont Morencie, gdzie jak wiadomo, Skoblin wyznaczył spotkanie gen. Millerowi.**

**W początkach czerwca Skoblin był w Brukseli, gdzie widział się z Grigorjewym. Po raz drugi widział się w sierpniu tego roku w Ostendzie.**

**19 września, t. j. na trzy dni przed porwaniem Grigorjew przyjechał z Brukseli do Paryża. Nazajutrz spotkał się ze Skoblinem w kawiarni na brzegu jeziora Domenil.**

**Narada trwała z górą godzinę w obecności dwóch osób, które przywiózł ze sobą Grigorjew. Pierwszy z nich, 40-letni blondyn, wysokiego wzrostu, oczy szare — posiadał szramę na lewym uchu. Znany on jest pod przezwiskiem „Rudy". Drugi szatyn, tęgi — znany jest pod przezwiskiem „Grubasa".**

**Po naradzie Skoblin odprowadził swoich wspólników do placu Nation, stamtąd poszedł pieszo do tajnej kwatery „Gugobsu".**

**Ambasada sowiecka twierdzi, że do Hawru autem odjechało dwóch członków konsulatu. „Grigoire" twierdzi, że jeden z nich był Grigorjew i że było to właśnie auto, którym jeździł Bodrow Nr. CD.113X.**

# Zabójca Jaures'a po 23 latach rozstrzelany w Hiszpanii

Morderca Jaures'a, Villain został w 23 lata po swej zbrodni zamordowany w Hiszpanii.

Taką oto sensacyjną wiadomość przynosi wielki dziennik szwedzki „Danges Nyhetz".

O człowieku, który 31 lipca 1914 r. w przededniu wybuchu wojny światowej zastrzelił w jednej z kawiarń paryskich słynnego wodza socjalistów francuskich, dawno już zapomniano. Skazany w 1914 r. na 20 lat więzienia, Villain został ułaskawiony w trzy lata później i prosto z więzienia poszedł na front.

Po wojnie nikt o nim nie słyszał. Nie wywołało także zainteresowania, gdy w roku zeszłym jako jeden z pierwszych ochotników cudzoziemskich zgłosił się do armii gen. Franco.

I oto pielęgniarka szwedzkiego ambulansu Czerwonego Krzyża przy hiszpańskich wojskach rządowych, p. Johansen, która dopiero przed kilku dniami wróciła do Szwecji z Hiszpanii, opowiedziała współpracownikowi dziennika szwedzkiego historię dramatycznego końca mordercy Jaures'a.

Przed miesiącem do niewoli patrolu wojsk czerwonych dostał się jakiś Francuz walczący po stronie gen. Franco.

Patrol prowadził komunista paryski, Doumreme, były współpracownik i przyjaciel Jaures'a. Poznał on natychmiast w swym rodaku Villain'a. Na jego prośbę sztab podarował mu jeńca.

Komunista francuski zwołał „sąd" wojenny złożony z trzech Francuzów i trzech Hiszpanów. Villain, który zmienił od pewnego czasu nazwisko na Vilais, przyznał się do popełnionej przed 23-ma laty zbrodni. Dodał że dumny jest ze swego czynu i że go nie żałuje.

„Sąd" skazał go na śmierć. O świcie za barakiem szpitalnym Villain został rozstrzelany.

W ten sposób po 23 latach dosięgła Villain'a zemsta, którą przysięgli mu w 1914 r. przyjaciele Jaures'a.

# Motywy wyroku na Chaskielewicza doręczono obrońcom

Obrońcy Chaskielewicza otrzymali wczoraj piśmienne motywy wyroku Sądu Apelacyjnego.

Motywy te są właściwie jedynie rozwinięciem motywów ustnych, ogłoszonych przez przewodniczącego przy fcrowaniu wyroku.

Ciekawym jest jedynie ustęp, traktujący o poczytalności Chaskielewicza i o zastosowaniu art. 18, dzięki czemu zamieniono Chaskielewiczowi karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Obrońcy skazanego adw. adw. Dąbrowski, Landau i Honigwill przystąpili do opracowania skargi kasacyjnej.

# Pijane gęsi w Rydze

Niezwykle zabawne musiało być widowisko na jednym z przedmieść Rygi, gdy ujrzano stadko gęsi pijanych, zataczających się po podwórzu. Obraz był tym bardziej przykry, że ptaki pozbawione były swego normalnego upierzenia. Wypadek taki zdarzył się na skutek nieopatrznego wyrzucenia przez gospodynię resztek osadu fabrykowanego w domu wina. Aromatyczny zapach znęcił drób, lecz po upływie pół godziny gęsi leżały w kurniku zupełnie martwe. Chcąc zmniej szyć poniesioną stratę, oskubano je. Jakież było jednak zdziwienie, gdy na drugi dzień ujrzano straszliwie okaleczone ptaki zataczające się jeszcze po podwórzu. Osobliwych pijaków musiano zarżnąć.

# Witaminy C w ślinie ludzkiej

Nie wszyscy zapewne wiedzą, że ślina ludzka zawiera pewien niewielki zresztą odsetek witaminy C-kwasu askorbinowego, uzależniony od wieku, od schorzeń, usunięć migdałków. Ilość witamin wzrasta z wiekiem: wystarczy podać, że u dziecka wynosi ona zaledwie 0,04, a u młodzieży w wieku lat 16 wynosi już 0,1. Według najnowszych badań medycznych poleca się witaminę C, jako środek leczniczy na grużlicę, koklusz, błonicę i tyfus. Ciekawe, że po usunięciu migdałków zawartość C zmniejsza się raptownie, powodując osłabienie odporności organizmu na działanie czynników chorobotwórczych.

# Obrońca

Ten oto człowiek, który stoi obecnie przed wami sędziowie, dokonał, jak to insynuuje akt oskarżenia, pięciu morderstw z premedytacją w celach rabunkowych. Na pozór wydaje się to być prawdą, potwierdzają ją to świadkowie, których wiarogodność jest zresztą wysoce wątpliwa. Ale rozpatrzmy obiektywnie i bezstronnie, jakie to były morderstwa. Pierwszą osobą, którą akt oskarżenia nazywa „ofiarą" oskarżonego, była Franciszka Ipcikowa. Kim była denatka, zapytacie, o sprawiedliwi sędziowie! Była to to teściowa oskarżonego. O, sędziowie, bądźcie nie tylko narzędziem sprawiedliwości, ale również żywymi czującymi ludźmi. O jakże często... ale nie chcę rozdzierać uszu waszych tych opisem tych drobnych szykan, tych codziennych przykrości, tej całej atmosfery, która doprowadziła do nagłego wybuchu, niespodziewanego przez samego oskarżonego. Czy to było zabójstwo, a tym bardziej zabójstwo z rozmysłem? Czy nie należy raczej sądzić, że teściowa sama doprowadziła do swej śmierci, że śmierć ta była zwykłym samobójstwem, a oskarżony tylko niewinnym narzędziem? Sprawiedliwi sędziowie, tak właśnie sądzić trzeba.

A kim był był następny zabity, Alojzy Czyrżż-Czyrżski? Potomek starej zdegenerowanej rodziny, sam półobłąkany, który służbę doprowadzał do rozpaczy swymi kaprysami i zachciankami.

A bankier i spekulant Tytko? Cóż to za szkodliwy społecznie typ! Groszoròb. Kto wie czy zgoła nie oszust. Tak, międzynarodowy oszust. W każdym razie pan prokurator nie dowiódł bynajmniej, że Tytko nie jest międzynarodowym oszustem.

Czy mógł wywozić pieniądze za granicę? Otóż bez względu, że pan prokurator wzrusza ramionami twierdzę, że mógł. Tymczasem pieniądze te oskarżony zabrał i przepił. Co to znaczy? Świadkowie, których powołałem, stwierdzili, że była to wódka monopolowa. **Monopolowa!** Zwracam na ten szczegół waszą uwagę sędziowie. Nie był to samogon o nie! zostało to udowodnione z całą pewnością, pan prokurator nie potrafi tego podważyć. Pytam raz jeszcze, o sędziowie, co to znaczy? Znaczy to, że oskarżony przepił te pieniądze. Wprost do Skarbu Państwa. To powinno nas wszystkich cieszyć i to jest momentem chluby mego mocodawcy. Gdy odwiedzałem go w więzieniu, mówił mi o tym ze łzami w oczach. Był tak przejęty, że aż użył rosyjskiego wyrażenia: „Sasiot pod łożeczkoj". Tak jest, sędziowie, oto gdzie jest prawda!

A Gruby Pietrek, zabity w bójce karczemnej? Przecie to był podwójny morderca, rzezimieszek, groźny dla społeczeństwa. Mój mocodawca urasta do wysokości obrońcy społeczeństwa przed najgorszymi mętami. A czym był ostatni z owej piątki, wyliczonej przez prokuratora? Jego córka na przewodzie sądowym zeznała na zręcznie postawione przeze mnie pytanie, że ojciec był zawsze dla niej surowy. Być może maltretował ją. Strach pomyśleć, taka lilijka, taka miła dzieweczka. Sprawiedliwi sędziowie!!! Mój mocodawca w świetle tych faktów, faktów udowodnionych z całą pewnością, faktów, których nie da się podważyć, mój mocodawca urasta do wysokości symbolu, co mówię symbolu, poprostu cokołu, poprostu pomnika, poprostu nieświadomego narzędzia, które spełnia ślepą wolę tej najszlachetniejszej bogini, którą już starożytni wyobrażali że ma zawiązane oczy, a cóż dopiero my.

Wobec powyższego proszę o łagodny wymiar kary.

*D. T. F.*





# Protest studentów Wyższ. Szk. Budowy Maszyn w Poznaniu

Wobec tego, że Min. WR i OP nie uwzględniło dotąd żądań słuchaczów Wyższej Szkoły Budowy Maszyn w Poznaniu w sprawie przyznania studentom tej zasłużonej szkoły praw słuchaczów szkół wyższych, zwołano onegdaj wieczorem wiec protestacyjny, na którym uchwalono wysłać niezwłocznie delegację do Min. WR i OP z prośbą o konkretną odpowiedź w sprawach dalszych losów tej szkoły i przyrzeczonego jej studentom tytułu inż. przemysłowego. Wczoraj proklamowano jednodniowy strajk protestacyjny, w którym wzięło udział 300 studentów.

# Nowe strajki w Łodzi

W wielkiej łódzkiej fabryce pończoch „Otto Hau" wybuchł ostry zatarg, który objął 400 robotników. Robotnicy zażądali zapłaty za niewykorzystane urlopy, dopłat do stawek, ustalenia stawek na nowe artykuły itp. Po wysunięciu tych żądań robotnicy otrzymali wypowiedzenie pracy, gdy zaś w poniedziałek przybyli do fabryki, zastali zamknięte drzwi. W związku z owym lokautem związki zawodowe interweniowały w Inspekcji Pracy.

W poniedziałek wybuchł strajk okupacyjny w największym łódzkim browarze Anstadta, przy ul. Pomorskiej. Browar zatrudnia około 200 robotników, którzy żądają 15 proc. podwyżki płac.

Strajk w Widzewskiej Manufakturze trwa.

# „Król nieboszczyków" — Pinkiert skazany na 3 i pół roku więzienia

**Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w głośnym procesie Mordki Pinkierta, b. dyrektora biura pogrzebowego „Ostatnia Posługa".**

**Sąd skazał Pinkierta za przywłaszczenie na szkodę 50.000 zł z funduszów „Ostatniej Posługi" oraz fałszowanie świadectw zgonu łącznie na 3 i pół roku więzienia i 10.000 zł grzywny z zamianą w razie niewypłacalności na 1 rok aresztu.**

**Jednocześnie sąd skazał: dr Kustina i dr Korna po 4 miesiące więzienia.**

# 5 LAT
## Teatru Muzycznego „Lutnia"

Dziś, 15 b. m. „Lutnia" obchodzi pięciolecie swego istnienia, jako Teatr Muzyczny. Wystawiona będzie operetka „Kwiat Hawaju", którą muzycznie przygotował, sprowadzony specjalnie do Wilna, kapelmistrz i kompozytor Stanisław Dzięgielewski.

Z okazji 5-lecia warto przypomnieć, że nasza „Lutnia" jest jednym z nielicznych teatrów muzycznych w Polsce. Mimo złych warunków materialnych placówka przetrwała 5 lat i ciągle się rozwija. Gdzieindziej (np. w Warszawie) świeżo organizowane teatry muzyczne kończyły się już po kilku miesiącach. „Lutnia" pracuje bez zasiłków, jest samowystarczalna. Zatrudnia przy tym aż 80 osób.

Teatr prowadzi następujące działy: operetka, komedia muzyczna, opera, koncerty symfoniczne, koncerty solistów i bajki dla dzieci. W ciągu 5 lat „Lutnia" wystawiła około 100 utworów, przez scenę przewinęło się 58 sił aktorskich z całej Polski, nie licząc zespołów baletowych. A trzeba tu z naciskiem podkreślić, że okazję zobaczenia w Wilnie baletów Jooss'a i Parnella zawdzięczamy w pierwszym rzędzie „Lutni".

W tym roku wielką uciechę będą miały dzieci i w ogóle młodzież. Teatr po porozumieniu się z kuratorium szkolnym w Wilnie — będzie raz w tygodniu wystawiał bajkę lub inne przedstawienie dla młodzieży. Imprezy takie zawsze cieszą się wielkim powodzeniem i witane są przez młodych widzów z radością. Zwłaszcza, że ma być wydatnie wzbogacony zbiór kostiumów i dekoracyj.

„Lutnię" prowadzą pp.: dyr. Śmiałowski, Wyrwicz-Wichrowski i Dembowski.



# Jak kobieca policja śledcza walczy z nieobyczajnością

**Wydział śledczy posiada brygadę kobiecej policji. Pracują w niej przeważnie młode dziewczęta, które wprost od ławy szkolnej poświęciły się walce z przestępczością, na ważnym społecznie odcinku walki z nieobyczajnością.**

**Młode agentki policji otaczają opieką zarówno niedoświadczone dziewczyny, którym grozi niebezpieczeństwo, jak i tych mężczyzn, którzy są wciągani w bagno chorób i występku.**

**Trudna jest ta praca. Niewiele przedostaje się z tej dziedziny do wiadomości publicznej, bowiem wyniki tych prac trzymane są z wielu względów w tajemnicy. Dopiero rozprawy sądowe, odbywające się też w większości wypadków przy drzwiach zamkniętych, dają pewne wyobrażenie o tym, co kobieca policja śledcza zdziałała.**

**W tym tygodniu sądy wileńskie wydały aż cztery wyroki, będące wynikiem dochodzeń prowadzonych przez trzecią kobiecą brygadę wydziału śledczego.**

**Tak np. zasiadł na ławie oskarżonych niejaki Józef Lalecki, oskarżony o to, że korzystając z zawisłości pokrewieństwa, łączącego go z 14-let. Irenką L. zniewolił ją i zmuszał do utrzymywania z nim stosunków. Sąd skazał Laleckiego na 3 lata więzienia. Po ogłoszeniu wyroku został on niezwłocznie aresztowany na sali sądowej.**

**Za identyczne przestępstwo, utrzymywania stosunków z 15-letnią dziewczynką i zniewolenie jej, został skazany przez sąd na trzy lata więzienia niejaki Lewaszkiewicz. Również w stosunku do niego zastosowano areszt bezwzględny.**

**Feliks Bartoszewicz skazany został przez Sąd Okręgowy na 1 rok więzienia za zniewolenie mężatki, właścicielki piekarni. Taki sam wyrok zapadł w sprawie niejakiego Szostaka, który zniewolił pracowniczkę jednej z piekarń wileńskich, przy czym wpierw ogłuszył ją, a potem dokonał gwałtu.**

**Wyroki te odsłaniają nam prawdziwe oblicze pewnego zakonspirowanego światka wielkomiejskiego, z którym kobieca policja śledcza prowadzi zaciętą walkę. (C).**

# Elektrownia Miejska buduje kabel pod Wilją

Z dniem 18 bm. elektrownia miejska przystępuje do zakrojonych na szeroką skalę inwestycyj mających kapitalne znaczenie. Mianowicie vis a vis gmachu elektrowni pod rzeką Wilją przerzucony zostanie kabel elektryczny, który będzie zasilał całe miasto w prąd. Obecnie przewody zasilające całą część Wilna położoną na lewym brzegu Wilji umieszczone są pod mostem Zielonym. Ewentualne uszkodzenie mostu narazić może prawie całe miasto na przerwanie dopływu prądu.

Przed przerzuceniem kabla Wilja zostanie pogłębiona. W tym celu sprowadzona zostaje do Wilna specjalna pogłębiarka, która już w najbliższy poniedziałek rozpocznie pracę.

# Sensacyjna ucieczka aresztowanego z sali sądowej

**Wśród spisu nazwisk włamywaczy wileńskich poczesne miejsce zajmuje niejaki Józef Błażewicz, zam. w swoim czasie w Wilnie przy ul. Nowogródzkiej 106.**

**Ostatnio Błażewicz mieszkał w więzieniu Łukiskim, gdzie odbywał wyrok 2-letniego więzienia.**

**W międzyczasie wyszło na jaw, że Błażewicz nie ograniczał swej „działalności" do Wilna i od czasu do czasu wyjeżdżał również na gościnne występy. Stwierdzono m. in., że dokonał on szeregu większych kradzieży w Lidzie. W tych dniach Błażewicza pod silną eskortą przewieziono z więzienia łukiskiego w Wilnie do Lidy na rozprawę.**

**Tam się Błażewiczowi powiodło. Na chwilę przed ogłoszeniem skazującego wyroku potrafił zmylić czujność warty i wydostawszy się z sali sądowej zbiegł.**

**Zarządzony pościg nie dał na razie wyniku. (c).**

# Aktualności kulturalne

## Liczyrymy i rymopisy na „Srodzie Literackiej"

Natura iest iedynym ozdób wizerunkiem
Byleś ie brał rozumnie, nie ślepym trafunkiem
W niey zielenią się lasy, w niey się łąki śmieją
Grzmią pioruny, wrą morza, dmą wiatry, dżdże leią:
Pasą się kotne trzody, młode kozki skaczą,
Zamki zwalone w gruzach wielkości swey płaczą...
...Wszystko może w naturze do robót twych służyć,
Byleś tylko miał dowcip i umiał iey użyć.

Tymi słowy poucza poetów stary Franciszek Dmochowski „w swey sztuce rymotwórczey". Podobną ideę wyłożył prof. **M. Kridl na „Środzie literackiej".** Wykład wybranych zagadnień z teorii liryki był krótki, jasny i przekonywujący:

1) Przedmiotem liryki może być wszystko, o ile „jest owiane liryzmem", tak samo, jak, podane w sposób epicki, stanie się przedmiotem epiki.

2) Rozważając sprawę osobowości lirycznej nie należy zapominać, że autor w trakcie pisania, to już nie ten sam człowiek, którego przeżycia opisuje, choćby nawet w pierwszej osobie; między przeżyciami, a twórczością wznosi się ściana izolacyjna z materiału twórczości, t. zn. ze słowa, rymu, rytmu, kompozycji; utwór liryczny ma być całkowicie autonomiczny.

3) Czas i przestrzeń w utworze, to jakiś wycinek z rzeczywistości, ale wycinek wyabstrahowany i zschematyzowany; ktoś mówi w wierszu w czasie teraźniejszym, a przecie jeśli i za sto lat będzie się to czytało, „czas teraźniejszy" nie straci swej aktualności.

Oto i wszystko. Ale te proste sformułowania pozwalają zrozumieć czym jest wiersz liryczny jako twór, któremu trzeba znaleźć miejsce pośród innych tworów ludzkich, pozwalają też zająć wobec wiersza stanowisko prawidłowe, co jest warunkiem zauważenia i przyswojenia sobie wszystkich wartości w nim zawartych. Sformułowania te są więc, m. in. przydatne bardzo w pracy krytyka literackiego, to znaczy, w tej jej części, która polega na umotywowaniu i uzasadnianiu ferowanych wyroków.

Tych różnorakich związków nauki z „życiem" nie rozumieją często młodzi adepci nauki. Tracą oni poczucie, że przecież uzasadnianie jest właściwie tylko smutną koniecznością, wobec ograniczoności sposobów porozumienia się ludzi. To też zatracając się w opisywackich metodach, skłonni są traktować pedagogiczne hasło „bezinteresowności" nauki jako objawienie im celu samego w sobie. Stąd płynie, że wymykają się nieraz owym adeptom „przymioty poezyi liryczney", ta bowiem:

Maluie żarty, śmiechy, wesela i skoki.
To znowu niespodzianie bierze ton wysoki
Trwoży w wielkich obrazach, w świetnych myślach błyska
W niey staie w całem świetle sztuka rymopiska.
Nie dużo lubi słuchać prawideł nauki
I nieład w niey szczęśliwy, dowodem jest sztuki.

jlm.

—oOo—

### WITRAŻE ST. WYSPIAŃSKIEGO BĘDĄ ILUMINOWANE.

Witraże Stanisława Wyspiańskiego umieszczone w kościele Franciszkanów w Krakowie będą 2—3 razy w tygodniu iluminowane przy pomocy odpowiednio zmontowanych świateł elektrycznych, co podniesie w znacznej mierze ich wspaniały efekt. Piękną tę myśl podjął prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki i zakon Franciszkanów.

### „CZWARTKI LITERACKIE" I TEATR EKSPERYMENTALNY W POZNANIU.

W Pałacu Działyńskich siedzibie Zrzeszenia Związków Artystycznych i Kulturalnych m. Poznania, odbył się ostatnio inauguracyjny wieczór czwartego z kolei sezonu tradycyjnych „Czwartków Literackich", który wypełnił odczyt rektora A. Peretiatkowicza p.t. „Kryzys współczesnego państwa". W ramach najbliższych czwartków odbędą się odczyty: prof. T. Zielińskiego, W. Hulewicza, St. Miłaszewskiego, gen. Zaruskiego i t. d. W sferze projektów istnieje również myśl zaproszenia Pawła Cabine, Martinettiego i Tomasza Manna. Ostatni czwartek poświęcono twórczości Karola Szymanowskiego.

Na pierwszy plan projektów Zrzeszenia wysuwa się zamiar utworzenia w Pałacu Działyńskich Teatru Eksperymentalnego, mającego za zadanie podniesienie kultury teatralnej w Poznaniu. Na przeszkodzie realizacji tego zamierzenia stał dotychczas nie brak funduszów, które stoją do dyspozycji, lecz brak odpowiedniego reżysera. Zrzeszenie ma zamiar sprowadzić do Poznania odpowiedniego artystę, po czym nastąpi uruchomienie sceny eksperymentalnej.

Przypominamy, że jednocześnie grupa akademicka montuje w tym że Poznaniu stały teatr ludowy...

### KILKA CYFR Z „FESTIVALU".

Ostrożna ocena liczby gości z prowincji ustala około **12.000** osób.

Jeżeli porównamy liczbę uczestników takich imprez za granicą, to jest to bardzo mało. jeżeli weźmiemy pod uwagę obojętność społeczeństwa naszego dla spraw sztuki, to liczba ta jest pocieszająca.

Sale koncertowe, wystawy i widownie teatralne były pełne. Przez wystawę w Muzeum Narodowym przepłynęło 12.000 osób, przez „Zachętę"—8.500 osób, przez wystawę malarstwa współczesnego w Resursie Obywatelskiej — 5000 osób, przez PAL — 9000 osób.

Festival miał charakter próby. Imprez mimo to przygotowano dość wiele. Muzeów 12 stanęło otworem, 6 wystaw artystycznych 16 wystaw księgarskich (tego to bym tak bardzo nie podkreślał, bo te księgarnie stoją zawsze otworem dla miłych, choć nielicznych klientów!), 8 wieczorów literackich, kilka przedstawień teatralnych i operowych, 18 koncertów, widowisko ludowe (bezpłatne) i loteria dzieł sztuki i książek.

# Kurjer Sportowy

## Piłkarze Wilna w przededniu „nadzwyczajnego" zebrania

Mecz piłkarski Polska—Łotwa odbyć się miał jakoby nie w Wilnie a w Katowicach, że Łotysi pragnęli zwiedzieć inne miasta Polski. Wilno znają już dobrze. Zgoda. Ale dlaczego w takim razie do Katowic przyjechali z Wiednia dopiero w sobotę wieczorem? Organizatorzy spotkania chodzili z bukietami na dworzec katowicki przez cztery dni. Nakreślony był bogaty program turystyczno-krajoznawczy, ale piłkarze Łotwy woleli siedzieć w Czechach, w Zlinie (bardzo odpowiednia nazwa), opodal granicy polskiej i tam sobie wypoczywać, nie dając znaku życia. Ciekawą jest również rzeczą, że Łotysze natychmiast po meczu w Katowicach odjechali spowrotem do Czech na jakieś zawody propagandowe.

Nie bardzo więc mieli oni czas na zwiedzenie Katowic. Mniejsza jednak z tym. Wiemy, że nasze władze turystyczne zawsze idą na rękę obcokrajowcom przy zwiedzaniu Polski. Co innego jednak jest sport, a co innego turystyka.

Po krótkim tym wstępie przejdźmy do sprawy zasadniczej. Na znak protestu, że mecz z Łotyszami został przeniesiony z Wilna do Katowic, zarząd WOZPN podał się do dymisji. Na zebraniu nie był jednak obecny prezes mjr. L. Jaxa, który potem oświadczył, że nie solidaryzuje się z powziętą uchwałą i zgłasza swoją rezygnację. Powstała sytuacja niezbyt jasna. Stanowisko prezesa było więcej niż dziwne.

Zarząd, zgłaszając dymisję, miał przede wszystkim na celu zaakcentowanie względów prestiżowych. Chodziło o zaznaczenie, że są w Wilnie ludzie, którzy pracują nie mniej ofiarnie, jak w Warszawie, i z którymi trzeba się liczyć.

Protokół z zebrania (na którym zapadła dymisja) przetrzymano. Warszawa o dymisji dowiedziała się dopiero z prasy i tutaj zaszła rzecz dziwna, ale dla nas bardzo pomyślna. Polski Związek Piłki Nożnej pisze wyraźnie, że dowiedział się z prasy o stanowisku Wilna i pragnie zakomunikować, że postara się krzywdę w jakiejkolwiek formie naprawić. Obiecuje przyznać subwencję. Obiecuje sprowadzić do Wilna drużynę zagraniczną. List ten, który wysłany został przez PZPN do Wilna, podpisany jest już przez samego prezesa płk. Glabisza. Warszawa zaczyna liczyć się z Wilnem. Protest zaczyna działać.

Dziwi nas jednak bardzo, że w zarządzie brak jest solidarności. Z przykrością podkreślamy, że nie wszyscy pp. członkowie Zarządu wypowiadali się za dymisją. Stanowczo sprzeciwiał się temu p. Szegidziewicz, przedstawiciel Ogniska. Sprzeciwiał się również, jak zaznaczyliśmy, mjr. Jaxa, ale są to jednostki.

Wczoraj właśnie wysłany został uzgodniony protokół zebrania. Podano PZPN projektowany termin walnego nadzwyczajnego zebrania Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej. Zebranie ma się odbyć 31 października o godz. 10 min. 30 w lokalu WKS Śmigły. Na zebranie to przyjedzie niewątpliwie delegat PZPN. Dokonane zostaną nowe, a raczej uzupełniające wybory. Jesteśmy przekonani, że delegat PZPN da daleko idące wyjaśnienia i zobowiązania na przyszłość, że zarząd będzie mógł spokojnie cofnąć dymisję. Zajdzie więc potrzeba wyboru nowego tylko prezesa na miejsce mjr. Jaxy, który zrzekł się.

Byłoby bardzo dobrze, żeby działaczom piłkarskim Wilna udało się uzyskać zgodę znanego w Polsce i bardzo cenionego działacza piłkarskiego Lwowa, Krakowa i Kielc płk. Pichety, który gdyby zgodził się objąć zaszczytny tytuł prezesa Wil. Okr. Zw. Piłki Nożnej, niewątpliwie dużo zmian w piłkarstwie wileńskim wprowadziłby na lepsze.

Trzeba więc teraz czekać cierpliwie na odpowiedź PZPN i na wyniki obrad walnego nadzwyczajnego zebrania. Trzeba przypuszczać, że stanowisko zarządu, który zaprotestował ostro w sprawie przeniesienia miejsca meczu z Wilna do Katowic spotka się z całkowitym uznaniem delegatów wszystkich klubów wileńskich.

Na zakończenie jedna mała, ale bardzo charakterystyczna informacja. Otóż zanim Wilno dowiedziało się oficjalnie o przeniesieniu meczu do Katowic, okręg Katowicki zwrócił się do okręgu wileńskiego z prośbą o dostarczenie materiału reklamowego o meczu. To znaczy, że Katowice z góry już wiedziały, że mecz odbędzie się nie w Wilnie, a na Śląsku. W ten to sposób załatwia sprawy PZPN. Wilno ma ciągle oglądać się! Wilno ma stale siedzieć cicho i wiecznie liczyć się z Warszawą! Jeżeli nie będziemy protestować i domagać się swego, nigdy nie będziemy mieli ani większych imprez sportowych, ani basenu pływackiego, ani trybun. Trzeba koniecznie w tej czy innej formie akcentować swoje zdanie i mówić wyraźnie, że Wilno jest miastem przeszło 200 tysięcznym i może, bo ma ku temu dane, by żądać takich samych praw sportowych, jakie mają wszystkie większe miasta Polski.

Najwyższy już czas skończyć z monopolizacją imprez sportowych w Warszawie i na sport wiecznie patrzeć tylko z punktu widzenia finansowego. Pieniądze pieniędzmi, a sport sportem.

31 października odbędzie się więc w pełni tego słowa znaczenia „nadzwyczajne" zebranie piłkarzy. J. N.

## Prasa łotewska o meczu Polska — Łotwa

Prasa łotewska zamieszcza obszerne sprawozdania z meczu piłkarskiego Polska — Łotwa. Sprawozdawcy podkreślają godne podziwu szybkie tempo polskich piłkarzy. Dzienniki przypominają, że w ciągu ostatnich 5 lat Łotyszom ani razu nie udało się pokonać drużyny polskiej.

Prasa łotewska, dla wytłumaczenia porażki Łotyszów, uskarża się na nierówne boisko, co utrudniało piłkarzom łotewskim grę.

## Po meczu Polska — Łotwa

Rozegrany w ub. niedzielę w Katowicach międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska — Łotwa przyniósł ogółem 25.000 zł. dochodu brutto.

Koszta, związane z organizacją meczu i sprowadzeniem drużyny łotewskiej oraz sędziego wyniosły około 12.000 złotych.

## Wilno otwiera sezon bokserski

W nadchodzącą niedzielę nastąpi w Wilnie otwarcie sezonu bokserskiego.

W dniu tym rozegrany zostanie w Wilnie mecz bokserski pomiędzy gnieźnieńskim Sokołem a wileńskim Elektritem.

Mecz odbędzie się o godz. 12,30 w sali Teatru „Nowości" przy ul. Ludwisarskiej 1.

## Święto KOP-u

Komitety społeczne z okazji rocznicy objęcia przez Korpus Ochrony Pogranicza służby na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Dzień ten jest świętem całego pogranicza, na którym rolę gospodarzy pełnią żołnierze KOP. Obchody święta KOP są symbolem zbratania najbliższych sąsiadów, t. j. żołnierza i ludności cywilnej.

Programy święta poszczególnych oddziałów KOP obejmują: 1) uroczyste nabożeństwa, 2) obiady z udziałem gości i działwy, 3) zawody sportowe, 4) wieczornice.

Komitety społeczne z okazji rocznicy KOP zapowiedziały wpłaty na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

## Wielka konferencja turystyczna

W dniach 5, 6 i 7 listopada rb. w Wilnie i częściowo w Grodnie odbędzie się wielka konferencja, poświęcona sprawom ożywienia turystyki na ziemiach wschodnich.

## 50 wagonów lnu

W sierpniu i wrześniu rb. z okręgu miorskiego i wołożyńskiego wywieziono za granicę 50 wagonów lnu.

Najwięcej lnu wywieziono do Czechosłowacji, Francji i Anglii.

# STOŁPECKA STAWISKIADA

## Proces o nadużycia w K. K. O.

*(Od specjalnego wysłannika)*

Jak już donosiliśmy wczoraj, rozpoczął się w Stołpcach przed nowogródzkim Sądem Okręgowym proces o niezwykłe nadużycia w miejscowej Komunalnej Kasie Oszczędności. Rozprawę prowadzi wiceprezes S. O. p. sędzia Połowiński. Oskarża podprok. Kozłowski z Baranowicz. Obronę wnoszą adwokaci: Pietrusewicz i Pawluć.

Na ławie oskarżonych siedzą: b. dyrektor KKO Edmund Nowacki, naczelnik KKO b. poseł Jerzy Gorzkowski i Kazimierz Rusowicz, kasjer KKO.

Akt oskarżenia zarzuca im przestępstwo z art. 286 i 287, mianowicie:

EDMUNDOWI NOWACKIEMU, że będąc dyrektorem kasy w czasie od 1930 r. do 10.III. 1936 r. w celu osiągnięcia dla siebie materialnych korzyści pobierał tytułem odsetek od pożyczek „klęskowych". udzielonych rolnikom przez Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem KKO zamiast 4 i pół — 9%. Z tej różnicy zapisywanej na fikcyjnym koncie (nieistniejącego) Jana Godziaka, oraz z wpływów firmy „Wolny Skład Soli w Horodzieju" i z zarządu dóbr Mirskich — przywłaszczył sobie ogółem 7442 zł. Poza tym wydał bezgotówkowe książeczki wkładowe, w których stwierdził własnym podpisem wpłatę gotówki: Kirszowi Siniawskiemu na 20.000 zł, R. Tajtelbaumowi na 3.000 zł, Jakubowi Margonolinowi na 1.500 zł, firmie „Wolny skład soli" na 30.000 zł i J. Gorzkowskiemu na 10.000 zł. Na zapytanie zaś Banku Związku Spółek Zarobkowych w Warszawie, czy istotnie złożona została przez p. Gorzkowskiego gotówka, odpowiedział twierdząco. Tak samo i co do innych fikcyjnych wkładów. Wreszcie akt oskarżenia zarzuca Nowackiemu podrobienie podpisów rzekomych odbiorców gotówki z konta Godziaka.

JERZEMU GORZKOWSKIEMU, że będąc naczelnikiem zarządu KKO naraził kasę „na możliwość poniesienia strat" przez prowadzenie za pośrednictwem kasy własnych operacyj, pobranie bezgotówkowej książeczki wkładowej na 10.000 zł i o współudział w wydaniu takichże książeczek innym. oraz o mylne poiformowanie w tej sprawie centralnych instytucyj bankowych.

KAZIMIERZOWI RUSOWICZOWI — bezpodstawne stwierdzenie własnym podpisem na książeczkach rzekomą opłatę gotówki przez firmę „Wolny skład soli", Margolina i innych.

CO MÓWIĄ OSKARŻENI.

Oskarżeni do winy nie poczuwają się. Najbardziej poszlakowany w tej sprawie b. dyr. Nowacki przyznaje się jedynie do sfałszowania podpisów Godziaka, Zienkiewicza, Korolki i Buraka, oraz do podjęcia na podstawie tak sfałszowanych asygnat gotówki z konta Godziaka. Gotówka wpłacana na to konto składała się z nadwyżki procentów pobieranych nielegalnie od pożyczkobiorców Państw. Banku Rolnego i wpłacana była do specjalnej skarbonki, pozostającej w wyłącznej dyspozycji dyr. Nowackego. Pieniądze zużyte zostały na wydatki nie objęte budżetem, j. np. 13-ta pensja dla urzędników (w ogólnej liczbie 4) na różne druki, reklamy w „Gazecie Handlowej", w „Polsce Zbrojnej" i nawet w piśmie zagranicznym, na konta podróży Nowackiego, na ofiary dla różnych instytucyj, m. in. na remont miejscowego kościoła 200 zł i t. d. Co zaś do wydawania książek bezgotówkowych, które zainteresowani składali do urzędów państwowych tytułem kaucyj, to twierdzili, że czynili to w interesie KKO gdyż za tę procedurę pobierane były procenty, przy jednoczesnym zabezpieczeniu wekslami. i tak: weksle Siniawskiego gwarantował Wydział Powiatowy, a za fikcyjną książeczkę Hirsz Siniawski opłacał ryczałtem wpierw 50, potem 75 i 100 zł. (Ostatnio Wydział Powiatowy cofnął swoją gwarancję, ale weksle sejmiku pozostały w kasie jako depozyt). Inni płacili, względnie mieli płacić po 3%, natomiast za wydanie książeczek firmie „Wolny skład soli", KKO w osobie dyr. Nowackiego otrzymywała z tego przedsiębiorstwa 20% zysków netto.

Nowacki twierdzi, że o tych operacjach wiedział cały zarząd w osobach: Gorzkowskiego i burmistrza Staniewskiego, a także starosta, rada KKO i urzędnicy. Dodaje w końcu swych wyjaśnień, że już po jego aresztowaniu za powyższe przestępstwo prowadzone były przez starostę Wierzbickiego pertraktacje w celu wydania takiej książki zabezpieczonej funduszem emerytalnym Spółdzielni Rolniczej w Stołpcach, lecz Urząd Wojewódzki zabronił kontynuowania takich operacyj.

Gorzkowski Jerzy tłomaczy się nieświadomością i twierdzi, że podpisywał fikcyjne książeczki w najlepszej wierze, iż taka operacja jest dozwolona. Rzadko przy tym zaglądał do kasy i prosił kilka razy, aby zwolniono go z obowiązków naczelnika. Z kredytów w kasie korzystał na podstawie uchwały Wydziału Powiat. i rady. On pierwszy powziął podejrzenie co do machinacyj p. Nowackiego i powiedział o tym burmistrzowi Staniewskiemu.

Kazimierz Rusowicz oświadczył, że był tylko ślepym wykonawcą zarządzeń dyrektora Nowackiego, na którego zresztą złożył raport burmistrzowi Staniewskiemu.

OPINIA O GORZKOWSKIM.

Najpierw złożył zeznanie świadek b. wicestarosta Kuroczycki, który pełnił jakiś czas funkcje członka zarządu KKO. Nie przypomina sobie, czy podczas jego urzędowania były wydawane jaikeś fikcyjne książki i nic ujemnego o oskarżonych powiedzieć nie może Dyr. Nowacki cieszył się bezgranicznym zaufaniem, a Jerzy Gorzkowski wykazał b. wielkie zasługi tak na polu pracy społecznej jak i państwowej. Odznaczony został Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta.

Podobną opinię złożyli i inni świadkowie.

Inż. Kraszewski, b. prezes Spółdzielni Rolniczej potwierdza pogłoski o wydawaniu przez KKO fikcyjnych książek.

TAKŻE CZŁONEK ZARZĄDU.

Świadek burmistrz Staniewski rozpoczyna swe zeznanie od tego, że sam zagadnął Rusowicza w marcu 1936 r., czy aby w KKO nie ma jakichś nadużyć. Gdy Rusowicz powiedział mu, że istotnie są jakieś fikcyjne konta, że to i tamto jest niejasne, natychmiast doniósł o tym staroście. W toku jednak dalszych pytań okazało się, że świadek bardzo mało interesował się kasą, ufając bezgranicznie dyr. Nowackiemu. Owszem, był na posiedzeniach rady i zarządu KKO, ale mało co z tego pamięta, a podpisywał wszystko, co mu Nowacki przynosił do podpisu. Po dłuższych badaniach, w ogniu krzyżowych pytań przypomniał sobie o istnieniu fikcyjnych książek, które in blanco podpisywał, przypomniał również, że istotnie oskarżony Gorzkowski mówił mu jeszcze w 1935 r., aby zwrócił większą uwagę na czynności Nowackiego. Najwięcej wszakże zaabsorbowała go sprawa istnienia jakiejś spółki KKO z firmą „Wolna sprzedaż soli", chociaż, jak się okazało pod koniec badania, świadek sam podpisał odnośną umowę z tą firmą.

ZEZNANIE STAROSTY.

Na salę wchodzi starosta Włodzimierz Wierzbicki. Po krótkim namyśle oświadcza, że w marcu 1936 r. dowiedział się od burmistrza Staniewskiego, że dyr. Nowacki dopuszcza się nadużyć. Pojechał więc do Nowogródka i po porozumieniu z naczeln. wydziału samorządowego polecił Nowackiego zawiesić w urzędowaniu.

Adw. Petrusewicz zadaje pytanie w sprawie książek wkładowych. Świadek odpowiada na to, że Urząd Wojewódzki odniósł się w tej sprawie negatywnie i zaprzecza stanowczo jakoby miał polecić Wydziałowi Powiat. złożenie gwarancji Spółdzielni Rolniczej. Jednakże w późniejszym badaniu, kiedy obrońca zażądał odczytania zeznania złożonego w śledztwie, świadek potwierdził, że istotnie w czerwcu 1936 r. (po aresztowaniu Nowackiego) omawiana była kwestia przekazania części funduszu emeryt. za zabezpieczenie książki wkładowej Spółdzielni Rolniczej. Również potwierdził pierwotnie złożone zeznania o tym, że jeszcze w 1934 r. wiedział o wydaniu fikcyjnej książki Tajtelbaumowi. Zapytał wiedy dyr. Nowackiego, czy można wydawać takie książki, Nowicki zaś oświadczył, że nie, lecz przynoszą one korzyść dla KKO. Sprzeczność swoich zeznań wyjaśnił świadek tym, że przy składaniu zeznania w śledztwie lepiej pamiętał o tej sprawie.

W chwili przesłania tego sprawozdania proces trwa. O dalszym jego przebiegu i wyroku poinformujemy w następnych numerach. **Iw.**

# KRONIKA

| PAŹDZIERN 15 Piątek | Dziś Jadwigi i Teresy<br>Jutro Martyniana<br>Wschód słońca — g. 5 m. 48<br>Zachód słońca — g. 4 m. 22 |
|---|---|

## NOWOGRÓDZKA

— **OD REDAKCJI. Wszelką korespondencję z pow. nowogródzkiego prosimy kierować przez nasz Oddział w Nowogródku, Bazyliańska 35, nr. telefonu 169. Krótkie informacje mogą być nadawane telefonicznie na numer 169.**

— **W sprawie T-wa Muzycznego.** Instytut Muzyczny w Nowogródku, zatwierdzony przez Ministerstwo WR i OP, rozpoczął swą pracę z dniem 1.X br. nabożeństwem w kościele Farnym, celebrowanym przez ks. rekt. M. Kubika, prezesa nowogródzkiego Towarzystwa Muzycznego w Nowogródku.

Lokal i Sekretariat T-wa mieści się obecnie przy ulicy Wojewódzkiej Nr. 6. Przyjmuje codziennie zapisy do klas fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego oraz przedmiotów teoretycznych. Wszelkie informacje w godzinach 16—18.

**Nekr.**

## LIDZKA

— **Dotychczasowy sędzia grodzki w Olszanach** p. Piech mianowany został sędzią okręgowym w Lidzie.

— **Skazanie nożownika.** Józef Sienkiewicz ze wsi Danowce pow. szczuczyńskiego odpowiadał przed sądem okręgowym w Lidzie za to, że 19 maja b. r. zadał szereg ciosów nożem Bronisławowi Połubienko. Powodem do bójki było zwrócenie uwagi Sienkiewiczowi przez poszkodowanego, aby nie śmiał się w czasie nabożeństwa majowego.

Sienkiewicz został skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata. Obronę wnosił adw. Barański.

— **P. Kayzerling okradziona przez własnego służącego.** Właścicielka folwarku Jurszyszki, gm. ejszyskiej złożyła skargę na posterunku P. P. w Ejszyszkach, że w czasie jej nieobecności służący Piotr Czomokowski mieszkaniec wsi Misztuny pow Wil.-Trockiego skradł duży zegar mahoniowy, zegarek kieszonkowy firmy „Cyma", pierścionek złoty z brylantem i inne przedmioty na ogólną sumę 2.175 zł. Sam pierścionek poszkodowana ocenia na 2000 zł.

— **Wracając z zabawy...** Przed kilku dniami donosiliśmy o paru wypadkach gwałtu w miasteczku Ejszyszki. Jak widać z meldunków policyjnych podobne wypadki powtarzają się. Oto 16-letnia Stankiewiczówna Antonina wracając z zabawy w towarzystwie pięciu „gentlemenów" została przez wszystkich kolejno zgwałcona.

## BARANOWICKA

— **Miesięczne zebranie Związku Kupców Polskich** odbędzie się dnia 22 października w lokalu własnym przy ulicy Staszyca Nr. 13

— **Pożar lasu.** Onegdaj w m.j. Grudopol gm darewskiej wybuchł pożar lasu. Spłonęło pół ha. Pożar został spowodowany przez pastuchów.

— **Spłoszony koń rozbił głowę gospodarzowi.** 11 b. m. Jurczykowi Michałowi, zam. w zaśc. Mirosław, gm. Jastrzębskiej, na ul. Wileńskiej w Baranowiczach przy spotkaniu samochodu spłoszył się koń. Wóz wywrócił się, a Jurczyk doznał obrażenia głowy. Jurczyka odwieziono do szpitala w Baranowiczach. Na szofera sporządzono doniesienie za nieokazanie pomocy rannemu. Po wypadku bowiem szofer nie zatrzymując się pojechał dalej.

— **Zuchwałe włamanie.** Nieznani sprawcy onegdaj w nocy dokonali zuchwałego włamania do zagrody Aniserowicza Antoniego, mieszk. wsi Domasze, gm. darewskiej i z kufra wyciągnęli większą ilość wełny, płótna, obrusów — wartości 250 zł.

— **Złodzieje grasują.** Ze wsi Mazurki, gm niedźwiedzickiej donoszą, że od dłuższego czasu grasuje w okolicy szajka złodziejska. Onegdaj w nocy, za pomocą wydarcia strzechy z sieni domu należącego do Pisza Jana, skradziono większą ilość lnu, garderobę, oraz 300 zł. gotówką.

## NIEŚWIESKA

— **Hodowla owiec** na terenie powiatu nieświeskiego stale się rozwija i wzrasta. W ciągu ostatniego okresu sprowadzono wyborowy materiał hodowlany organizując 3 gniazda hodowlane owiec kożuchowych i wrzosówek.

— **W ramach tygodnia szkoły powszechnej** przeprowadzona na terenie miasta kwesta uliczna dała w wyniku 128 zł.

— **Przymrozki.** Na terenie powiatu nieświeskiego stwierdzono od kilku dni lekkie przymrozki, pokrywające trawy, zieleń ogrodową, płoty i dachy szronem. Mróz zwarzył liście.

— **Spłonęły zbiory.** We wsi Saska Lipka, gm. horodziejskiej spłonęła doszczętnie duża stodoła wraz ze wszystkimi tegorocznymi zbiorami. Stodoła była własnością Hłobaża Ignacego.

— **Pożar.** We wsi Brykowszczyzna, gm. kleckiej w zabudowaniach Lachówny Larysy wybuchł pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny, chlew razem z krową i szopę ze lnem. Wszystkie budynki znajdowały się pod jednym dachem. Wskutek silnego wiatru ogień szybko przeniósł się na sąsiednie budynki, skutkiem czego spaliły się domy mieszkalne i chlewy na szkodę Lacha Piotra.

## WILEJSKA

— **Ukonstytuowanie się zarządu kasy samopomocy.** Powstała przy miejscowym Kole Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich bezprocentowa kasa samopomocy rozpoczyna już działalność. Ukonstytuował się obecnie zarząd. Prezesem został rejent p. Przyborowski, wiceprezesem p. Kujawa, skarbnikiem p. Sapieszko, sekretarzem p. Bocian, członkiem zarządu p. Doboszyński.

Na zebraniu zarządu postanowiono:

1) Zwrócić się do instytucyj finansowych o uzyskanie bezprocentowego kredytu.

2) Załatwić formalności w sprawie podjęcia z Banku Gospodarstwa Krajowego 1000 zł, jako bezprocentową, pożyczkę do roku 40-tego.

3) Wydawać w nagłych potrzebach pożyczki drobnym rolnikom, w sumie nie przekraczającej 50 zł.

Każdy, otrzymujący pożyczkę będzie musiał wpisać się na członka kasy, wpłacając 50 gr wpisowego i 50 gr miesięcznej składki. **W. R.**

— **Kurs sióstr pogotowia sanitarnego PCK.** W czasie od 25 października do 18 grudnia br. zostanie uruchomiony w Wilejce kurs sióstr pogotowia sanitarnego PCK.

Będzie przyjętych 15 kandydatek, ze świadectwem ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej, w wieku od 18 lat. Termin składania podań upływa 18 października. Kandydatkom z poza Wilejki zostanie zapewnione wyżywienie i zakwaterowanie przy opłacie 70—80 zł za cały czas trwania kursu.

Słuchaczom niezamożnym będą udzielane indywidualne zniżki. **W. R.**

## WOŁKOWYSKA

— **Pierwsze posiedzenie Zarządów Gminnych O. Z. N.** Od 12 odbywają się i do końca przyszłego tygodnia odbywać się będą w pow. wołkowyskim pierwsze posiedzenia Zarządów Kom. Gminnych OZN, z udziałem zaproszonych osób.

W zebraniach tych biorą udział przedstawiciel Zarządu Okręgu OZN w Białymstoku inż. Lipski i przewodniczący Obwodu Org. W. O. Z. N. w Wołkowysku poseł J. Bołądź.

— **Obrazek z Wołkowyska.** Niedawno prasa donosiła o łapaniu w niewłaściwym czasie przez rakarzy psów w Białymstoku i Wilnie. Zaznaczyć należy, że Wołkowysk pod tym względem bodaj prześcignął tamte miasta.

Godzina siódma trzydzieci rano. Ruch na ulicach w Wołkowysku ożywiony. Śpieszą dzieci do szkół, urzędnicy i robotnicy do pracy.

Nagle powstaje na ulicy wrzask. Zbiegają się dzieci. Z zaułka wyłania się w pogoni za psem „mistrz" ze swym małym „uczniem. Chwytają psa i ciągną na smyczy. Przystaję i pytam zdumiony „mistrza": — Czy macie prawo o tej porze łapać psy? —„Nam zezwolono"—odpowiada.—„Ale jak możecie zatrudniać u siebie dziecko, które powinno chodzić do szkoły"? — „On ma już 13 lat" — mówi „mistrz", i jest u mnie na praktyce".

Były wypadki, że w dzień na najruchliwszej ulicy Kościuszki rakarz łapał psy.

Nie lepiej się dzieje w powiecie. „U nas przez cały dzień podczas jarmarku na rynku w miasteczku rakarz psy łapie" — mówi mieszkaniec jednego z miasteczek. „Jeżeli może, to i spędzi z fury pozostawionego na furze dla pilnowania psa"

Aby „interes" szedł. Chłop później musi zapłacić złotówkę lub dwie wykupując psa.

Sprawa ta domaga się jak najrychlejszego uregulowania. Zatrudnianie 13-letniego chłopca w podobnym „fachu" też musi być zabronione. **Obs.**

— **Wojsko i Rada Miejska wysyłają delegację do Czarncy.** Na odbywającą się w dn. 15 i 16 bm. w Czarncy pow. włoszczowskiego uroczystość złożenia do sarkofagu trumny Hetmana Polnego Koronnego Stefana Czarnieckiego, na którą to uroczystość zapowiedział swój przyjazd Marszałek Śmigły Rydz, wyjechały z Wołkowyska delegacje: Pułku Strzelców Hetmana Czarnieckiego i Rady Miejskiej w składzie: burmistrza m. Wołkowyska p. Wł. Kozubskiego oraz radnych p. P Drużyny i p. L. Jezierskiego.

— **Likwidacja potajemnej rzeźni w Świsłoczy.** Lejba Stupaczewski rzezak rytualny w m. Świsłoczy, pomimo, że był już karany za potajemny ubój, nadal go dokonywał.

Stupaczewski dokonywał uboju wspólnie ze swym sąsiadem Mordchelem Furmanem, w chlewie Furmana.

Dowiedziawszy się o tym, policja pewnego dnia wkroczyła do potajemnej rzeźni zastając obu spólników przy pracy. Dwie owce były już zabite, 3 czekały swojej kolejki.

Starosta wołkowyski skazał Stupaczewskiego na 100 zł grzywny z zamianą na 30 dni aresztu.

Sprawa Furmana nie została jeszcze rozpoznana.

## DZIŚNIEŃSKA

— **Starosta powiatowy w Głębokiem ukarał** 6-ciu rzeźników z Głębokiego za nielegalny ubój 2 krów i 5 owiec sposobem rytualnym, a mianowicie: Szapirę Załmana, Szapirę Michela i Jungelsona Załmana po 250 zł. grzywny z zamianą po 1 miesiącu aresztu i na karę aresztu bezwzględnego po 1 miesiącu, Jungelsona Pinchusa i Całkinda Mendela — po 100 zł. grzywny z zamianą na areszt po 14 dni i po 14 dni aresztu bezwzględnego.

## PIŃSKA

— **Rada miejska.** We wtorek 12 bm. zwołano zostało, na skutek nagłego wniosku 16 radnych nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej. Przedmiotem obrad była przede wszystkim sprawa budowy sklepu rybnego. Grupa radnych uzasadniała, że wzniesienie budynku na obranym miejscu godzi w interesy kilkunastu drobnych kupców. Jako rzecznik tych kupców wystąpił radny M. Goldberg. Z dyskusji jednak można było odnieść wrażenie, że istotnym powodem wniosku była chęć zachowania dotychczasowego stanu rzeczy, t. j. pozostawienia handlu rybą w rękach właścicieli straganów i niedopuszczenie do powstania nowej konkurencyjnej placówki w postaci sklepu Spółdzielni Rybackiej.

Radny Aronowicz zaproponował przyjęcie rezolucji, wstrzymującej rozpoczęte roboty i oddania całokształtu sprawy na rozpatrzenie zwyczajnego posiedzenia Rady.

Ponieważ jednak otrzymanie bezzwrotnej subwencji na cel budowy warunkowane jest wykorzystaniem jej w terminie najpóźniej do 1 listopada, Rada, po wyjaśnieniach złożonych przez dyr. P. B. R. p. Z. Jakowickiego postanowiła przeprowadzić wybory specjalnej Komisji, która ma dokonać oględzin miejsca budowy i zreferować sprawę na kolejnym posiedzeniu, które ma się odbyć następnego dnia.

Do Komisji weszli: Zarząd miasta in corpore, pp. Goldberg, Wysocki, Gorfinkiel, Olechowski i Krzyżanowski z ramienia Rady i p. dyr. Jakowicki jak przedstawiciel P Banku Rolnego. O ostatecznej decyzji Rady Miejskiej poinformujemy czytelników.

W dalszym ciągu posiedzenia p. prezydent J. Ołdakowski złożył sprawozdanie o stanie pertraktacyj prowadzonych z władzami w sprawie budowy wodociągu. Mianowicie Uznając konieczność budowy sieci wodociągowej, Urząd Wojewódzki nie znajduje jednak w planie amortyzacji kosztów przedsiębiorstwa dostatecznej gwarancji rentowności, wskutek czego proponuje wstrzymać się z rozpoczęciem prac do wiosny, poddając gruntownej rewizji istniejące projekty.

Wykonanie budżetu miejskiego po stronie dochodów nie przedstawia się różowo. Z preliminowanej sumy dochodów 673.000 zł. osiągnięto zaledwie 276.303 zł. Natomiast wydatkowano 296.455 zł., czyli że powstał niedobór w sumie 20.152 zł. Jak wynika w wyjaśnień Zarządu miasta, taki stan rzeczy tłumaczy się tym, że w miesiącach letnich wpływy są zwykle minimalne.

W związku z mającym nastąpić poświęceniem nowego gmachu szkoły powszechnej Nr. 3, która będzie nosiła imię Marszałka Piłsudskiego, w dniu 11 listopada spodziewany jest liczny zjazd gości.

Dlatego też Rada Miejska rozpatrywała możliwości wykończenia bruku ulicy Leszczyńskiej do placu szkolnego, jednak, ze względu na brak kredytów załatwienie tej sprawy odłożono do przyjazdu dyrektora Funduszu Pracy p. Wochanki, który niebawem ma odwiedzić Pińsk w sprawach organizacji Zimowej pomocy dla bezrobotnych.

Mówiąc o szkole warto nadmienić, że w pobliżu jej leży zaprojektowana ulica, którą na razie oddano w dzierżawę niejakiemu p Łozowskiemu.

Na posiedzeniu Rady rozpatrywano ewentualność zerwania umowy dzierżawnej i oddania tej ulicy do użytku, co ułatwiłoby dostęp do szkoły od strony Kolonji Urzędniczej.

Rozporządzenie Zarządu Miejskiego, zakazujące szpitalom miejskim przyjmowania chorych na koszt Magistratu bez skierowania z Wydziału Opieki Społecznej wywołało jednomyślny protest Rady, gdyż w ten sposób uniemożliwiona zostaje pomoc lekarska w nagłych wypadkach. Powzięte w tej sprawie uchwały przewidują zmianę w. w okólnika.

— **Teatr Wołyński w Pińsku.** W niedzielę 17 b. m. przybywa do Pińska zespół Objazdowego Teatru Dołyńskiego pod dyr. A. Rodziewicza.

Wystawiona będzie komedia Stefana Donata p. t. „Mała Kitty i wielka polityka" w 3 aktach.



## SZCZUCZYŃSKA

— **NAPAD RABUNKOWY. 11 bm. w nocy na szosie Szczuczyn—Lida, koło wsi Feliksowo, na przejeżdżającego furmanką mieszkańca st. kol. Skrzybowce, gminy Ieblodzkiej, Macieja Niedźwieckiego, handlarza, dokonano napadu rabunkowego. Tuż za wsią wyskoczył z rowu nieznany osobnik i grożąc rewolwerem zażądał pieniędzy. Kiedy Niedźwiecki odmówił, uderzył go rękojeścią rewolweru w twarz, a następnie zabrał zł 410, i zbiegł do pobliskiego lasu.**

**Sprawcy dotąd nie wykryto.**

— **O NIESZCZĘŚCIE ŁATWO. Na polu koło wsi Skrzybowce chłopcy pasący bydło rozłożyli ognisko i zaczęli popisywać się skokami przez płomienie. Zebrała się spora kupka dzieci, które próbowały także skakać. Na jednej ze skaczących, Niedźwieckiej, lat 7, zajęła się sukienka. Dziecko w płonącej sukience biegło do wsi, oddalonej o 700 m., ulegając bardzo silnemu poparzeniu.**

**Stan dziecka jest groźny.**

# KRONIKA

**Przewidywania pogo y według PIM-a na 15 października 19:7 r.**

Rano w całym kraju mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie ze stopniowym wzrostem zachmurzenia w ciąg dnia, postępującego od zachodu. Widzialność n. ogół dość dob ra Podstawa chmur niskich do 1000 m na wschodzie kraju.

Nocą przymrozki, zwłaszcza na wschodzie kraju, dniem ok o 12 C.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); S ów Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgiela i Przedmiej skich (Niemiecka 15); Wysockiego Wielka 8).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).



MIEJSKA

**— Budowa nowych chodników na ul. Mickiewicza.** Zarząd miasta rozpoczął ro boty przy układaniu chodników i krawężników na ul. Mickiewicza na odcinku od ul. Sierakowskiego do mostu Zwierzyniec kiego.

**— W chwili obecnej na robotach miejskich** zatrudnia się ogółem ok. 1500 bezrobotnych. Utrzymany więc jest stan zatrudnienia z miesięcy letnich. Już w przyszłym jednak miesiącu liczba zatrud nionych ulegnie poważnej redukcji.

**— Jeszcze w tym roku ułożona zosta nie gładka nawierzchnia przy ul. Zakreto wej** na odcinku od zakładu USB. do ul. Lubelskiej, która w przyszłości pomyśla na jest jako ważna arteria komunikacyjna łącząca dzielnice Pohulanka z ul. Mickie wicza po przez ul. Sierakowskiego, któ rej stromy zjazd zostanie złagodzony ser pentyną.

AKADEMICKA.

**— Zarząd Akademickiego Koła Rozwoju Ziem Wschodnich** powiadamia członków, że dyżury Zarządu odbywają się: poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki od godz. 18—19. Na miejscu czytelnia. Wileńska 32, 2 lokal techników.

GOSPODARCZA

**— Podatek dochodowy.** Władze skarbowe kończą prace przy wymiarze podatku dochodowego od obrotu za rok operacyjny 1936. Nakazy płatnicze zosta ną doręczone już w przyszłym miesiącu.

KOLEJOWA.

**— 17 bm. w „Ognisku“ KPW w Nowej Wilejce** odbędzie się konferencja rejnowa referentów kulturalno-oświatowych z 29 Ognisk okręgu wileńskiego KPW, na które przybędą: przedstawiciel zarządu głównego KPW oraz zarząd okręgu wileńskiego i przedstawiciele społeczeństwa Nowej Wilejki oraz miejscowego garnizonu.

RÓŻNE.

**— Mieszkania dla uczestników zjazdu w dn. 11 listopada.** W pierwszej połowie listopada Wilno gościć będzie w swych murach Ogólnopolski Zjazd P. O. W. — Zjazd obejmie całą Polskę i zgromadzi około dziesięciu tysięcy uczestników.

Biorąc pod uwagę trudności kwaterunkowe, które mogą powstać przy ulokowaniu takiej ilości osób, Zw. Propag. Turystycznej zwraca się do mieszkańców Wilna z apelem o zgłaszanie wolnych mieszkań i pokojów umeblowanych i z pościelą.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Zw. Propagandy Turystycznej (ul. Mickiewicza 32).

# Rozporządzen e o oświetleniu klatek schodowych i bram

Wojewoda wileński wydał rozporządzenie porządkowe o wewnętrznym oświetleniu domów.

§ 1. przewiduje: Wnętrze bram, korytarze, klatki schodowe i ustępy we wszystkich domach na obszarze m. Wilna, z wyłączeniem terenu t. zw. Wielkiego m. Wilna o charakterze wiejskim, powinny być od zmroku do godz. 22, to jest do czasu zamknięcia bram, w należyty sposób oświetlone. Korytarze, klatki schodowe i ustępy ogólne, nieposiadające bezpośredniego dostatecznego oświetlenia dziennego, powinny być również oświetlone w porze dziennej.

§ 2. Za należyte oświetlenie uważa się:

1) W domach posiadających instalację elektryczną:

a) oświetlenie wnętrza wszystkich bram w danym domu za pomocą lampki elektrycznej, umieszczonej u góry pośrodku wnętrza o sile co najmniej 15 watt. Nad listą lokatorów, o ile lista ta jest umieszczona w miejscu, nieposiadającym oświetlenia dostatecznego do jej łatwego odczytania, winna być umieszczona lampka o sile conajmniej 15 watt;

b) oświetlenie wejść do klatek schodowych i ustępów ogólnych lampkami elektrycznymi, umieszczonymi u góry pośrodku wejścia o sile 15 watt, z wyjątkiem wejść do klatek schodowych, wychodzących z oświetlonych bram i korytarzy;

c) oświetlenie wszystkich korytarzy w danym domu, prowadzących do mieszkań lub pojedyńczych pokojów lampkami elektrycznymi o sile 15 watt, po jednej lampce na każde 10 m bieżących korytarza;

d) oświetlenie klatek schodowych na każdym piętrze lampkami elektrycznymi o sile 15 w;

c) oświetlenie wnętrza ustępów ogólnych lampką elektryczną o sile conajmniej 15 w.

2) W domach posiadających instalację gazową — oświetlenie według zasad, wskazanych w p. 1 za pomocą urządzeń gazowych o sile światła, odpowiadającym normom ustalonym dla domów, posiadających instalacje elektryczne z wyjątkiem korytarzy i ustępów, które nie należy oświetlać gazem lecz w inny sposób.

3) W domach nie posiadających instalacyj elektrycznych lub gazowych — oświetlenie według zasad, wskazanych w p. 1 za pomocą lamp naftowych lub innych bezpiecznych pod względem ogniowym o dostatecznej sile światła.

§ 3. Zejścia do piwnic, suteryn i podziemi, priwadzące bezpośrednio z klatek schodowych, o ile nie są stale zamknięte, winny być od zmroku do wschodu słońca oświetlone umieszczoną na zewnątrz lampką o sile conajmniej 15 w.

§ 4. Obowiązek przestrzegania przepisów, podanych w poprzednich paragrafach ciąży na właścicielu lub dzierżawcy domu oraz na dozorcy domowym.

§ 5. Przepisy zawarte w niniejszym rozporządzeniu nie dotyczą domów, zamieszkałych w całości i wyłącznie przez właściciela, jako też domów, zawierających najwyżej dwa lokale mieszkalne.

§ 6. Kto przekracza przepisy niniejszego rozporządzenia, podlega karze grzywny do zł. 500 lub karze aresztu do 14 dni, albo obu tym karom łącznie.

§ 7. Rozporządzenie wchodzi w życie w m. Wilnie z dniem 1 listopada 1937 r.

Jednocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie Nr. 2 starosty grodzkiego z dn. 22 marca 1921 r. w sprawach, unormowanych niniejszym rozporządzeniem.

# Sekretarz Z. Z. Z. zwolniony z aresztu

W ub. tygodniu został zwolniony z aresztu sekretarz wileńskiego oddziału ZZZ p. L. Abolnik, zatrzymany w swoim czasie pod zarzutem wpływania na świadków w swej sprawie. Jak wiadomo, Abolnikowi prokuratura zarzuca, że pod czas jednego ze strajków w fabryce wileńskiej namawiał strajkujących do stosowania terroru. Sprawa ta znajdzie się wkrótce na wokandzie sądowej.

# Żądają 25 procent podwyżki

W fabryce dykty klejonej na ul. Ponarskiej, zatrudniającej około 300 robotników, Zw. Zaw. Robotników wymówił układ zbiorowy. Robotnicy zapowiadają żądanie podwyżki płac w wysokości około 25 procent. Sprawa ta stanie się aktualna 1-go listopada br. po wygaśnięciu umowy zbiorowej. Obie strony będą dążyły do polubownego załatwienia sprawy.

# Koncert M. Elmana

We środę, dn. 13 bm. mieliśmy możność usłyszenia po raz pierwszy chyba w Wilnie znakomitego skrzypka, M. Elmana, którego znaliśmy dotychczas jedynie z płyt nadawanych w Polskim Radio. — To też licznie zebrana publiczność ze zrozumiałym zainteresowaniem oczekiwała tego recitalu.

Program koncertu, bardzo interesująco ułożony, dał nam w pierwszej części Sonatę Haydna D oraz Sonatę Kreuzerowską, Beethovena, w drugiej zaś utwory romantyków Mendelssohna (koncert e), Chopin'a — Wilhelmi (Nocturn) — Vieuxtemps'a (Ballade et Polonaise) oraz impresionisty De Falla. Powyższe zestawienie pozwoliło uwydatnić artyście jego nadzwyczajną intuicję muzyczną i niezwykły polot artystyczny, nie mówiąc już o technicznej stronie wykonania, która stała na najwyższym poziomie.

Licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała wykonawcę, domagając się nadprogramowych numerów. To też na bis usłyszeliśmy kilka pięknie wykonanych utworów, a między innymi pełną melancholii „Kol-Nidrei“ oraz ślicznie wykonaną „Pieśń bez słów“ Mendelssohna.

Akompaniament spoczywał w ręku bardzo uzdolnionego pianisty, p. Włodzimierza Padwy, który chwilami jednak rezygnował ze swego prawa w sensie zaznaczenia swej osobowości samodzielnego pianisty. Miało to miejsce przede wszystkim w Sonacie Kreutzerowskiej, gdzie bądź co bądź miał partię równorzędną ze skrzypkiem.

**Zastępca.**

# Karambol

Przy zbiegu ul. Metropolitalnej i Łotoczek zderzyły się auto nr. 900060 z rowerem Tadeusza Zaniewskiego (Połocka 38). Rower został zdruzgotany. (c).

# Rozszerzenie sieci pocztowej w pow. wil.-trockim

Z dniem 1 listopada poczta uruchamia następujące agencje pocztowo-telekomunikacyjne 3 stopnia w pow. wileńsko-trockim:

**Dukszty Pijarskie i Wiciuny,** które będą połączone z pocztą w Mejszagole,

**Taboryszki,** przyczem pośrednictwo p. t. Taboryszki zwija się z dn. 31 bm Agencja połączona będzie z pocztą w Turgielach,

**Borcie.** Agencja ta dokonywać będzie wymiany z amb. Wilno—Warszawa 117 i konwojem pocztowym w pociągu Nr. 742.

Wszystkie cztery agencje będą miały godziny urzędowania wedle kategorii „L“.



# TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dnia 15 bm. przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej z komedii Moliera **„Uczone Białogłowy“.**

**— Jutrzejsza premiera w Teatrze na Pohulance.** Jutro w sobotę dnia 16 października (o godz. 8.15 wiecz.) dana będzie nowa premiera jedna z najwybitniejszych sztuk żelaznego repertuaru teatrów, znakomita komedia Moliera **„Uczone Białogłowy“**, w przekładzie znanego literata T. Poy'a - Żeleńskiego

**— Koncert Miszy Elmana w Teatrze na Pohulance.** We wtorek, dnia 19 października w Teatrze Miejskim na Pohulance, o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się koncert znakomitego wirtuoza **Miszy Elmana.**

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

**— Uroczyste otwarcie sezonu zimowego 1937-38 r.** Dziś Teatr Muzyczny „Lutnia“ rozpoczyna szósty rok swej działalności, której bilans wskazuje wiele pozycyj dodatnich. Na ten uroczysty wieczór kierownictwo wybrało i przygotowało najcenniejszą perłę repertuaru współczesnego operetkowego kompozytora Pawła Abrahama **„Kwiat Hawaju“.** Kierownictwo i reżyserja nie szczędziło trudów i kosztów, aby premiera dzisiejsza wypadła imponująco. Udział w widowisku bierze cały, bez wyjątku zespół artystyczny, przy zwiększonych chórach, balecie i orkiestrze. Reżyseria K. Wyrwicz - Wichrowskiego, kierownictwo muzyczne Stanisława Dziegielewskiego, dotychczasowego kapelmistrza opery i operetki poznańskich. Nowe dekoracje i kostiumy według projektów E. Grajewskiego.

**— Popołudniówka niedzielna w „Lutni“.** W niedzielę o godz. 4 pp. po cenach zniżonych grana będzie operetka Jana Straussa **„Wiedeńska Krew“.**

**— „Legenda o Piaście“.** Wkrótce ukaże się baśń z czasów legendarnych Polski pióra Kazimiery Jeżewskiej dla dzieci starszych i młodzieży.

**— Reprezentacyjny balet J. Cieplińskiego.** Reprezentacyjny zespół baletowy Ciepliń skiego da dwa widowiska w Lutni 19 i 20 bm

TEATR „NOWOŚCI“.

— Dziś w dalszym ciągu cieszący się olbrzymim powodzeniem program rewiowy w 16 obrazach p. t. „Atak na Wilno“ z udziałem powiększonego zespołu artystycznego, oraz fenomenalnego trio Blum's, wzbudzającego swymi napowietrznymi ewolucjami niebywałe zainteresowanie i podziw.

Ceny propagandowe — balkon 25 gr., parter od 54 gr.

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7 i 9 min. 15 wiecz.

# RADIO

PIĄTEK, dnia 15 października 1937 r.

6,15 — Pieśń; 6,20 — Gimnastyka; 6,40— Dziennik por.; 7,15 — Muzyka; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — Przerwa; 11,15 — W naszej spółdzielni w wyk. młodzieży gimn. w Rybniku; 11,40 — Muzyka dawna; 11,57— Sygnał czasu: 12,00 — Hejnał; 12,03 — Audycja południ.; 13,00 — Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — Jak przygotować mleko konsumcyjne — pogadanka rolnicza Tadeusza Cywińskiego; 13,15 — Muzyka popularna, 14.20 — Z Poznania do Wilna — pog. prof. J. Kilarskiego. 14,25 — Cham — nowela Elizy Orzeszkowej; 14,35 — Melodie z op. Biedny Jonatan; 14,43 — oKmunikat Zw KKO; 14,45 — Przerwa, 15,30 — Wiadomości gospod.; 15.45 — Kruk Pipu — opowiadanie dla dzieci; 16,00 — Rozmowa z chorymi; 16,13 — Muzyka salonowa; 16.50— Pogadanka; 17.00 — Obozy wypoczynkowe dla młodzieży pracującej w Austrii; 17,15 — Lekkie utwory Jana Brahmsa; 17,50 — Przegląd wydawnictw;18,00 —Wiad. sport.; 18.10 — Wil. poradnik sport.; 18,15 — Jak spędzić święto? opowie Eugeniusz Piotrowicz; 18,20 — Arie i pieśni w wyk. Jana Markiewicza przy fortepianie Leopold Łorecki; 18,40 — Chwilka litewska; 18.50 — Program na sobotę; 18,55 Wil. Wiad. sport.; 19,00 — Logika serca — komedia Flersa i Gaillaveta; 19,35 — Recital śpiewaczy Julii Mechówny; 19.50 — Pogadanka; 20,00 — Kalejdoskop — rozrywkowa audycja muzyczna; 20.45 — Dziennik wieczorny; 20,55 — Przerwa; 21,00 — Koncert muzyki polskiej transmisja z sali Teatru Champs Elyses w Paryżu; Fitelberga i Ewa Bandrowska — Turska — śpiew Juliusza Łukasiewicz; 22,50 — Ostatnie wiadomości; 23,00 — Tańczymy; 23,30 — Zakończenie.

SOBOTA dn. 16 października 1937 r.

6,15 — Pieśń por.; 6.20 — Gimnastyka; 6,40 — Muzyka; 7,00 — Dziennik por.; 7.15 — Muzyka; 8.00 — Audycja dl szkół; 8,10 — Przerwa; 11,15 — Śpiewamy piosenki; 11.40 — Paganini: Koncert skrzypcowy Nr. 1; 11,57 — Sygnał czasu; 12,03 — Audycja południowa; 13.00 — Wiadomości z miasta i prowincji; 13,05 — Mała skrzyneczka dla dzieci wiejskich — prowadzi Ciocia Hala; 13,15 — Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Szczepańskiego z udz. S. Kontera; 14,25 — Dokończenie noweli „Cham“ Orzeszkowej; 14.35 — Chwilka jazzu; 14,45 Przerwa 15,30 — Wiad. gospodarcze; 15,45 — „W pustyni i w puszczy“ słuchowisko dla dzieci; 16,15 — Koncert Orkiestry mandolinistów; 16,50 — Pogadanka; 17,00 — „Niemodne sylwetki krakowskie“ — felieton; 17,15— „Od Aten do Bayreuth“ — migawki z dziejów opery; 17,50 — Nasz program; 18,00 — Wiad. sportowe; 18.10 — „Z pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Wileńszczyźnie“ — pogadanka Z. Kalicińskiej; 18,20 — Pieśni i duety w wyk. Marii Fiałko - Winkler (sopran) i Ernesta Winklera (baryton); 18,50 — Program na niedzielę; 18,55 — Wil. wiad. sportowe; 19,00 — Audycja dla Polaków zagran.; 19,50 — Pogadanka; 20.00 — Tańce i pieśni Adama Wrońskiego; 20.45 — Dziennik wiecz.; 20.55 — Przerwa; 21.00 — Koncert Jana Kiepury. Transmisja z Paryża; W przerwie: Transmisja z prywatnego mieszkania; 22.50 — Ostatnie wiad.; 23,00— Tańczymy; 23,30 — Zakończenie programu.

# 60 kogutków

**Każda dziedzina posiada swoje rekordy. Pisaliśmy w swoim czasie o pewnym mieszkańcu Nowego Pohostu, który święcił jubileusz wytoczenia... 211 sprawy sądowej, twierdząc, że nikt jeszcze na świecie takiego rekordu nie osiągnął.**

**Obecnie Wilno może pochwalić się jeszcze jednym „rekordem“. 28-letnia Weronika Okińczykowa (Chełmska 48) w celach samobójczych zażyła... 60 kogucików.**

**Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Jakuba. (c).**

KONRAD TRANI

44

# ZEMSTA

Ponieważ wywiadowcy śledzili niewątpliwie Rudego Billa i jego kompanję, pierwsze podejrzenie — na wypadek, gdyby Henri'emu przytrafiło się jakieś nieszczęście — zwróci się przeciwko nim. Z tego względu każdy musi przygotować sobie murowane alibi... Trzeba przecież od czasu do czasu przypomnieć tym przeklętym łapaczom, że służba policyjna w londyńskiej dzielnicy portowej nie jest idealnem zajęciem, zwłaszcza pod względem osobistego bezpieczeństwa!

Dochodziła północ, kiedy kulawy majtek, pijany jak bela, zlazł ze stołka i zaczął kuśtykać do drzwi.

— Zmęczył się człowiek... — mruknął półgłosem i ziewnął ze wszystkich sił.

Naprzeciw wejścia do knajpy, pod uliczną latarnią stał policjant, prawdziwy olbrzym o dobrodusznych niebieskich oczach i jasnorudych włosach. Machał kokieteryjnie gumową pałką, a jego poczciwe oczki śledziły uważnie każdy ruch pijanego starca. W tej samej chwili zjawili się przed drzwiami szynku trzej ludzie. Byli to: Rudy Bill, Szczurek oraz jeszcze ktoś, kogo dyżurny policjant nie znał nawet z widzenia.

— No, stary, nie dość ci było trzech dni paki? — zapytał policjant kpiąco i podszedł do majtka. Zdążył w samą porę, żeby uchronić go przed upadkiem do rynsztoka.

Majtek odpowiedział wyczerpującem przekleństwem, które odnosiło się nietylko do policjanta, ale do jego rodziców, rodzeństwa i przodków do trzeciego pokolenia włącznie.

— Pijane bydlę! — mruknął policjant z odrazą.

Poczem odpowiedział skinieniem na grzeczne ukłony Rudego Billa i Szczurka, którzy wchodzili właśnie do szynku.

— Wyobrażam sobie, jak się Myers wścieka — pomyślał jednocześnie. — Tyle godzin wysiedział się naprózno. A kiedy uznał, że na dziś trzeba już dać za wygraną, Bill jakby dla kawału przyłazi właśnie. Najchętniej byłby chwilę zawrócił do knajpy, ale byłaby to z jego strony lekkomyślność.

Myers nie był głupcem i nie myślał zawracać. Ale w głębi duszy, zgodnie z domysłem policjanta, klął bez opamiętania. Trzy bite godziny stracił, czekając na Billa i Szczurka. Cholerny pech.

Stary majtek wlókł się powoli, chwiejąc się, utykając i przystając co chwila. Jasnowłosy olbrzym w mundurze policjanta miarowym krokiem posuwał się za nim, kończąc nocny obchód dzielnicy. Dzieliło ich zawsze dziesięć, dwadzieścia kroków.

Policjant zeznał potem z całem przekonaniem, że ani na moment nie spuścił starego z oczu. Ulica była zupełnie pusta, ruch kołowy był o tej godzinie bardzo słaby. Dopiero znacznie później posterunkowy uświadomił sobie, że w pewnej chwili podeszła do niego jakaś dziewczyna uliczna, pytając o godzinę.

Policjant spojrzał na zegarek, w tej samej chwili jednak zegar na wieży pobliskiego kościoła niskim basem wydzwonił północ.

— Jeszcze godzina służby — pomyślał posterunkowy.

Wymalowana dziewczyna nie myślała o niczem. Ptasi jej móżdżek zanotował jedynie otrzymane polecenie, nad którego sensem nie zastanawiała się ani na chwilę. Wypełniła je bezmyślnie, ale skrupulatnie.

Przebrzmiało dwunaste uderzenie, policjant ruszył dalej. Myers skręcił właśnie za róg, opierając się ciężko o mur.

— Co za komedjant! — myślał z podziwem policjant, idąc w tym samym kierunku.

Pijany majtek wyciągnął się na ziemi i chrapał donośnie. Posterunkowy nie zauważył cienia, który oderwał się od muru i zniknął bezszelestnie w bramie. Z udaną obojętnością minął chrapiącego majtka i poszedł dalej.

Ale po paru krokach zatrzymał się. Nagle, niespodziewanie podejrzenie ścisnęło mu krtań żelazną obręczą.

Co się stało?

Myers wciąż leżał na chodniku... W skąpem świetle ulicznej latarni wilgotno połyskiwała szeroka kałuża. Dlaczego Myers nie wybrał sobie dogodniejszego miejsca dla odegrania swojej komedji? Boże... czy to było istotnie chrapanie... a może raczej... rzężenie?!...

(D. c. n.)

## Jednodniowy protestacyjny strajk studentów Żydów w Wilnie

W dniu dzisiejszym ma się odbyć jednodniowy strajk protestacyjny studentów Żydów USB. Strajk, ogłoszony przez Zw. Studentów Żydów na znak solidarności z kolegami warszawskimi w związku z wprowadzeniem ghetta ławkowego na niektórych wyższych uczelniach.

Jak nas informują, do strajkujących studentów Żydów przyłączyć się mają studenci narodowości białoruskiej, ukraińskiej i studenci chrześcijanie, należący do ugrupowań lewicowych.

## Dokoła mordu rabunkowego w Turgielach

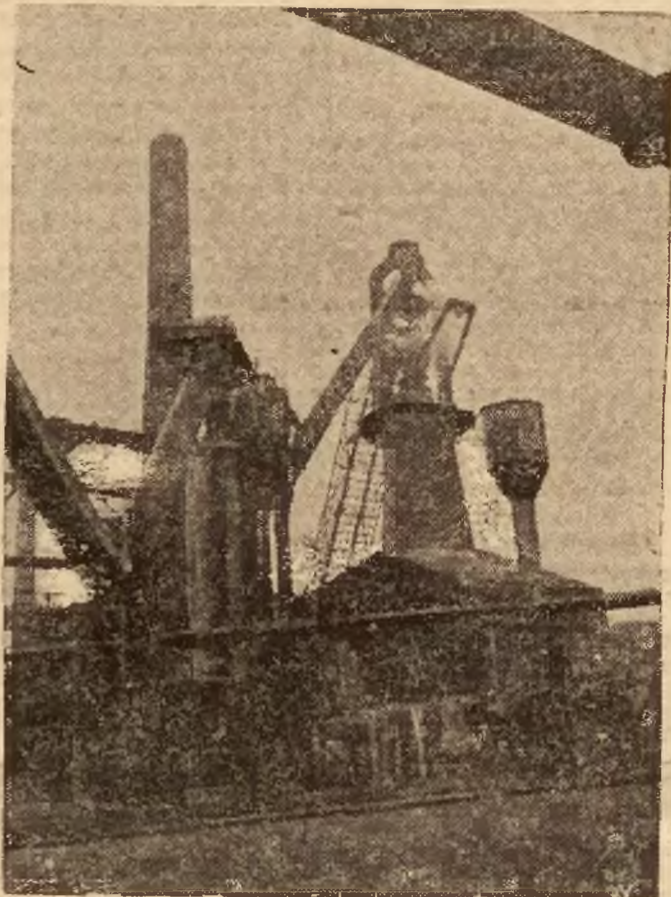
**Dalsze dochodzenie w sprawie mordu rabunkowego w Turgielach, o którym donieśliśmy wczoraj, trwa.**

**Jak dotychczas, aresztowano trzech podejrzanych o udział w zbrodni. W tropieniu zbrodniarzy brał udział pies policyjny „Mignon“.**

**Czy węch czworonożnego „policjanta“ tym razem nie zawiódł wykaże dalsze dochodzenie. Wszyscy zatrzymani zostali przywiezieni do Wilna. (c).**



## Największy w Polsce piec hutniczy



Na zdjęciu nowowybudowany wielki piec w hucie „Pilsudski“ w Chorzowie, największy w Polsce pod względem wydajności, którego zapalenie odbyło się w tych dniach przy udziale zespołów robotniczych huty.



## Wiadomości radiowe

**WESOŁA KOMEDIA FIERSA I CAILAVETA dla radiosłuchaczy.**

Doskonała spółka autorska: Flers i Cailavet znana jest w całym świecie ze swych pogodnych i pełnych dowcipu i humoru komedyj. Błyskotliwy dialog, pełna niespodzianek akcja — nie zawodzi nigdy publiczności. Jedną z komedyj francuskich autorów p. t. „Logika serca“ nadaje Polskie Radio dla słuchaczy dn. 15 października o godz. 19.00.

**JAK PRZYGOTOWAC MLEKO.**

Odpowiednie przygotowanie mleka do handlu, przetworów czy wreszcie do użytku w gospodarstwie jest rzeczą ważną. Poruszy te sprawy w pogadance radiowej inż. Tadeusz Cywiński w piątek, o godz. 13.05.

**ARIE I PIEŚNI.**

Piątkowy (15 bm.) recital śpiewaczy Jana Markiewicza poświęcony będzie utworom z literatury muzycznej klasycznej i romantycznej. Usłyszymy w nim arie i pieśni Glucka, Mozarta, Schumanna i Schuberta. Początek o godz. 18.20.

**HUMOR W POŁUDNIOWYCH AUDYCJACH RADIOWYCH.**

Wśród audycyj popularnych, jakie obecnie nadaje Polskie Radio między godziną 12,00 a 13,00 nie zabraknie również i humoru.

W sobotę dn. 16 bm. o godz. 12,30 nadana zostanie wesoła audycja w opracowaniu i z konferansjerką Kazimierza Rudzkiego. Audycję wypełnią skecze, dowcipne monologi, piosenki i groteski.

## Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 14 października 1937 r.

**Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:**

| | | |
|---|---|---|
| Żyto I stand. 696 g/l | 23.25 | 23.75 |
| „ II „ 670 „ | 22.75 | 23 25 |
| Pszenica I „ 730 „ | 29.— | 29.50 |
| „ II „ 710 „ | 28.— | 28.50 |
| Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.) | — | — |
| „ II „ 649 „ „ | 23.— | 23.50 |
| „ III „ 620,5 „ (past.) | 22.— | 2.250 |
| Owies I „ 468 „ | 22.25 | 23.25 |
| „ II „ 445 „ | 20.— | 21.— |
| Gryka „ 610 „ | 19.— | 20.— |
| Mąka pszen. gat. I 0—50% | 45 — | 46 — |
| „ „ „ I-A 0—65% | 43.50 | 44 50 |
| „ „ „ II 30—65% | 37.50 | 38.— |
| „ „ „ II-A 50—65% | 32 50 | 33.— |
| „ „ „ III 65—70% | 26.50 | 27.50 |
| „ „ pastewna | 22.— | 22.50 |
| „ żytnia gat. I 0—50% | 35.— | 35.50 |
| „ „ „ I 0—65% | 32.50 | 33.— |
| „ „ „ II 50—65% | 25.50 | 26.— |
| „ „ razowa do 95% | 25 — | 25.50 |
| Otręby pszenne miałkie przem. stand. | 15.25 | 15.50 |
| „ żytnie przem stand. | 14 50 | 15.— |
| Łubin niebieski | 14.— | 14 50 |
| Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z. | 43.25 | 44.25 |
| Len trzepany Wołożyn | 1490.— | 1540.— |
| „ „ Horodziej | 1740.— | 1780 — |
| „ „ Traby | 1470.— | 1510.— |
| „ „ Miory | 1380.— | 1420 — |
| Len czesany Horodziej | 1980 — | 2020 — |
| Targaniec moczony | 850.— | 910.— |



## Obwieszczenie

**O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.**

W myśl par. 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. URP Nr 62, poz. 580), Urząd Skarbowy w Szczuczynie Nowogródzkim podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 12 października 1937 roku o godzinie 12 w lokalu Gminy Wasiliszki, celem uregulowania zaległych należności podatkowych różnych wierzycieli, ciążących na maj. Kaźmierzówce, gm. Sobakińce — włas. Chrzanowicza Antoniego — odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionego inwentarza: 1) klacze 2 szt. — 600 zł., 2) bryczka 1 szt. — 25 zł., 3) chomąta 2 szt. — 2 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać w dniu 12 października 1937 r. od godz. 10 w lokalu Zarządu Gminnego w Wasiliszkach.

W razie niedojścia do skutku licytacji w pierwszym terminie, druga licytacja odbędzie się w dniu 19 października 1937 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego.
**St. Rudnicki.**

## Nowy wielki szpital na Wołyniu



Projekt nowego wielkiego szpitala sejmikowego w Łucku na Wołyniu.



## Sukces sportu polskiego



Fragment ze zwycięskiego meczu footbalowego Łotwa—Polska, który został rozegrany onegdaj w Katowicach z wynikiem 2:1 dla drużyny polskiej. Efektowny moment gry pod bramką łotewską.



## Obwieszczenie

**O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Słonimie I-go rewiru Jan Pyszkowski, mający kancelarię w Słonimie, ul. Kościuszki 8 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 października 1937 r. o godz. 12 w Słonimie na Placu Handlowym, koło Domu Ludowego, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Władysława Jeśmana składających się z wolanta, traktora, fortepianu, mebli, wózka myśliwskiego, zegarka złotego męskiego, dwóch dywanów, żniwiarki i bryczki parokonnej i druga licytacja w stosunku do ruchomości składających się z dwóch knurów białych wagi — jeden 150 klg. i drugi 100 klg. oszacowanych na łączną sumę zł. 5075.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 6 października 1937 r.

Komornik **Jan Pyszkowski.**



REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachuk 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Górniańska 8
Baranowicze, ul. Staszica 13
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka. Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“. Wilno. ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel 3-40 Redaktor odp. Jan Pupiałło